Nr. 62 Wtorek 16 Marca 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą [illegible] 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkarazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Od czasu ostatniego wykazu z dnia 1 marca b. r. zaszły w przebiegu chorób nagminnych w kraju następujące zmiany:

Ospa wybuchła w Pisarzowicach i Rybarzowicach w powiecie bialskim, w Berdechowie i w Gródku w powiecie grybowskim, w Lasku w powiecie nowotargskim, w Lubzinie w powiecie ropczyckim, w Spikłosach powiecie złoczowskim, w Kupczyńcach w powiecie tarnopolskim, wreszcie w Mordarze w powiecie limanowskim; natomiast wygasła w Ptaszkowej, w Brzanie górnej i dolnej, w Korzennej i Wojnarowej w powiecie grybowskim, w Głogoczowie i Spytkowicach w powiecie myślenickim i w Jasiennej w powiecie sandeckim; nadto panuje jeszcze ospa od dłuższego czasu w Krakowie, w Kętach i w Lipniku obok Białej, w Lipnicy wielkiej, w Lipniczce i Bobowej w powiecie grybowskim, w końcu w Brzynie i Wierchomli w powiecie sandeckim.

Tyfus plamisty wybuchł w Cewkowie (powiat Cieszanów), w Wysocku niżnem (powiat Turka), w Dołhołuce (powiat Stryj), wygasł zaś w Dobrzanach (powiat Gródek) w Kurowie (powiat Sącz), w Noszycach (powiat Sambor) i w Błożwi (powiat Rudki). Prócz tego panuje jeszcze tyfus plamisty w Deutschbach i w Młodowie w powiecie cieszanowskim, w Sidorowie w powiecie husiatyńskim, w Więzownicy w powiecie jarosławskim, w Dydiatyczach w powiecie mościskim, w Nawsiu w powiecie ropczyckim, w Woli gołego w powiecie tarnobrzeskim, w Łukowej i Karwodrzy w powiecie tarnowskim, w Małkowie i Huśnem wyżnem w powiecie turczańskim.

Tyfus brzuszny wygasł w Suchosławiu w powiecie husiatyńskim, w Wyciążach w powiecie krakowskim, w Kamienicy w powiecie limanowskim, w Nisku i Ostrowie w powiecie ropczyckim — natomiast wybuchł w Moszczanicy w powiecie bocheńskim, w Dawidkowcach w powiecie czortkowskim, w Kalnie w powiecie dolińskim, w Ostrowie w powiecie jarosławskim, w Podłubach w powiecie jaworowskim, w Kończycach w powiecie niskim, w Medyce i w Walawie w powiecie przemyskim, w Ławrykowie w powiecie rawskim, w Siemuszowej i w Jaworniku w powiecie sanockim, wreszcie w Futomej w powiecie rzeszowskim. Panuje zaś dalej w Tymowej w powiecie brzeskim, w Dubiecku w powiecie brzozowskim, w Byczkowcach w powiecie czortkowskim, w Tyszkowcach i Podwerbcach w powiecie horodeńskim, w Trofanówce w powiecie kołomyjskim, w Krościenku w powiecie krośnieńskim, w Dąbrówce (ponowny wybuch) w powiecie łańcuckim, w Smolniku i Myczkowcach w powiecie liskim, w Krzeczkowej, w Stubnie i Tarnawcach w powiecie przemyskim, w końcu w Kamionkach w powiecie skałackim; razem przeto panuje obecnie tyfus brzuszny w 26ciu miejscowościach.

Błonica (*diptheritis*) wygasła w Podmichalu w powiecie kałuskim, w Strzyleczu w powiecie horodeńskim i w Oleszy w powiecie tłumackim, wybuchła zaś w Łowczy w powiecie cieszanowskim, w Kniażowskiem i w Nadziejowie w powiecie dolińskim — zresztą panuje w tych samych miejscowościach jak poprzednio wykazano.

Toż samo i płonica (*scarlatina*) panuje w tych samych miejscowościach, nadto jeszcze w Zawoji w powiecie myślenickim.

Odra panuje jak dotąd przeważnie w jaworowskim i jarosławskim, prócz tego w mościskim powiecie.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie 10 marca 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 marca.

W dzisiejszym składzie Izby deputowanych Rady państwa, mianowicie w skutek dotąd trwającego rozprężenia stosunków między stronnictwami, wcale łatwo daje się każda ważniejsza sprawa sprowadzić z drogi praktycznej na manowce pod pozorem, że chodzi tu o zasadniczą kwestyę, połączoną nierozdzielnie z zaufaniem do gabinetu. Taka taktyka podoba się oczywiście tym żywiołom opozycyjnym, które na pierwszym planie stawiają obalenie obecnego stanu i cel ten osiągnąć chcą jak najprędzej, dopóki konsolidacya stosunków parlamentarnych nie odbierze im dzisiejszych szans powodzenia. W ten sposób sprawa pokrycia niedoboru zapomocą emisyi renty wyzyskana została przez skrajniejsze żywioły opozycyi w komisyi i klubach, ale zaraz na początku zrobiła fiasko. Poważniejsi posłowie opozycyjni uznali, że nowy minister skarbu, jakkolwiek nie posiada sympatyi mniejszości wiernokonstytucyjnej, dotąd nie dał żadnego powodu do stawiania mu opozycyi *quand même*, że dalej w takiej sprawie jak pokrycie niedoboru, forsowanie kwestyi gabinetowej byłoby tylko aktem zapamiętałości stronniczej, która dla widoków partyjnych poświęca ważne i pilne potrzeby państwa.

Nie uda się zatem wywołać po raz drugi zawikłań, jakiemi Rada państwa okupić musiała uchwalenie ustawy wojskowej. Wtedy chodziło przynajmniej o kwestyę bardzo ważną, wtedy słusznie czy niesłusznie opozycya zasłonić się mogła tem, że staje w obronie praw parlamentu przeciw systemowi, który dla militaryzmu wymaga rezygnacyi ciał ustawodawczych z prawnie uznanej atrybucyi, wtedy wreszcie wydawało się opozycyi, że potrzebuje tylko okazać swoją łączność w sporze przeciw gabinetowi, aby go obalić i wywołać zupełną zmianę sytuacyi wewnętrznej. W sprawie emisyi renty żadną sofisteryą nie dadzą się wysnuć zasadnicze motywa, a dążność do wywołania przesilenia dla tego tylko, aby było przesilenie, występuje na jaw wyraźnie. W skutek tego za postawieniem kwestyi na ostrzu nie oświadczyli się nawet wszyscy ci posłowie, którzy w opozycyi przeciw ustawie wojskowej dotrwali do samego końca.

Czego właściwie żąda opozycya od nowego ministra skarbu? Reformy podatkowej i poprawienia finansów — odpowiadają na zawołanie wszyscy jej koryfeusze. Ma to być zatem bagatela, która do załatwienia wymaga nie lat, nie miesięcy nawet, lecz dni, a w najgorszym razie tygodni! Niech opozycya wskaże dla przykładu państwo, któreby kiedykolwiek potrafiło zreformować swój system podatkowy tak szybko jak tego wymaga od obecnego gabinetu a szczególnie od niedawno mianowanego ministra skarbu. Żeby przynajmniej natarczywość ta występowała z motywami lojalnemi, żeby opozycya niecierpliwiła się dla tego tylko, iż pragnie pracować nad najrychlejszem usunięciem obecnych trudności finansowych! Takich pobudek pewnie nie ma opozycya. Ale ma zupełną świadomość trudności, z jakiemi połączone jest tak trudne dzieło, wie ona dobrze, że na zawołanie projektów na tem polu przedkładać nie można. Opozycyi chodzi o to, aby miała przed sobą materyał do krytyki ujemnej, aby w dalszej kampanii przeciw gabinetowi uzyskała podstawę silniejszą. Kiedy były szef ministerstwa skarbu, Chertek, przedłożył znane projekty swoje, opozycya wystąpiła z krytyką tak tendencyjną, że dziś można jej zrobić zarzut powyższy bez skrupułów. Krytyka ta nie podniosła żadnej strony dodatniej a ujemne pochwytywała z wielkiem upodobaniem nie myśląc o niczem innem jak tylko o zdyskredytowaniu gabinetu.

Takiem postępowaniem opozycya wywołuje ze strony przeciwnej zarzut, że obecne trudności finansowe są jej dziełem, że stojąc tak długo u steru, nie myślała o reformach albo okazała się niezdolną do ich podjęcia. To wzajemne wyrzucanie sobie winy i nieu-

---

Pojedynek Tarły z Poniatowskim.

V.

Kazimierz Poniatowski, przybywszy w pierwszej połowie marca r. 1744 do Warszawy, uprosił dwóch oficerów, Reybnica obersztlejtnanta i Melforta kapitana, aby w jego imieniu wyzwali Tarłę. Gdy do niego przyszli i zaczęli mówić o żalu, jaki ma do niego podkomorzy, zapytał gospodarz złośliwie, „który to podkomorzy, i wyraził, że go jeszcze nie zna za podkomorzego, i ma go za niepoczciwego, i inne przykre słowa i zarzuty czynił“. Odparli na to oficerowie, „że Jmć pana podkomorzego mają za poczciwego, i że tę obelgę niesłusznie odnosi.“

Na to wojewoda:

— Kiedy go sądzicie za poczciwego, jutro się z nim bić będę, i kartki jego w gardło mu wbiję.

Zapytywali jeszcze sekundanci o miejsce i termin spotkania; oświadczył, że chce się bić pod Marymontem, w dniu 16 marca o dziewiątej godzinie zrana, przyczem nie mógł przenieść na sobie, aby nie dodać kilku uwag obelżywych dla swego przeciwnika i całej rodziny — a nawet polecił spisać wszystko, co do oficerów mówił, nie tając czasu i miejsca pojedynku, i ów opis „kazał tegóż wieczora rozrzucić po Warszawie“.

Biograf i chwalca Tarły opowiada:

„Ostatnie dni przed pojedynkiem przepędzał Tarło u swej pięknej Anusi.... Książę wojewoda widać nie gniewał się na to serdeczne kochanie młodego senatora.... Zakochani pewnie roili, że pojedynek wypadnie szczęśliwie, a potem wrócą im błogie, pogodne chwile. Czekali, rychło śmierć zgrzybiałej żony, po której spodziewali się zapisów, pozwoli wojewodzie poprowadzić bogdankę na ślubny kobierzec....“

Już to powiedzieć trzeba, że nietylko pan Hubert, lecz i inni pisarze w sądzie o niektórych ludziach aż do zbytku surowi a w kwestyach moralności dochodzący niemal do pruderyi — tym razem są bardzo pobłażliwi i wyrozumiali!

Na dwa dni przed terminem pojedynku ogłosił wojewoda lubelski *Manifest na widok światu polskiemu wydany*, i rozesłał go do wszystkich grodów. W piśmie tem zarzuca Czartoryskim i Poniatowskim samowolę i utrzymuje, że „tyle szukają sposobów, aby nieznacznie wzruszyć prerogatywę stanu szlacheckiego“, że „do absolutnej nad każdym panowania władzy ciągnąc *per praepotentiam et pernitiosa consilia* (drogą przemocy i zgubnych zamiarów) szlachtę oprymują“; na przekor więc tak szkodliwym zabiegom, czuje się Tarło powołanym do baczenia, „aby równość w stanie szlacheckim do dawnej przyszła pory....“

Po manifeście napisał testament, w końcu wysłuchał mszy św. i odbył spowiedź; wszakże zarówno on, jak Poniatowski napróżno prosili konsystorz warszawski o rozgrzeszenie z powodu ciężkiego grzechu, jaki na nich miał ściągnąć pojedynek.

Dziwne to zaprawdę było żądanie; władza kościelna nie mogła mu żadną miarą uczynić zadość, jeśli nie chciała zadać kłam najwznioślejszym zasadom Chrystusowej wiary, nagiąć się do światowych wymagań, i stać się służebnicą ludzkich namiętności. Przynosi to ówczesnemu konsystorzowi chlubę, że nietylko owemu niewczesnemu wymaganiu odmówił, ale nadto, pełniąc swój obowiązek, „do wszystkich kościołów rozesłał polecenie, żeby kaznodzieje z ambon ogłaszali wszelki pojedynek za rzecz bezbożną, sprzeciwiającą się boskim i ludzkim prawom, że dalej próżen wszelkiej obawy, „groził pojedynkującym się klątwą kościelną, a nawet zakazywał mówić o całej sprawie“, i przypatrywać się spotkaniu pod grozą klątwy.

Z wielkim niepokojem oczekiwano rozwiązania tego strasznego dramatu; nikt już nie wątpił, że się musi zakończyć trgicznie....

Stolica kraju drżała ze wzruszenia, latały po niej wieści, jak błyskawice, po których ma grom uderzyć. Mówiono, że nadciągną z licznemi hufcami pod Marymont z wojewodą lubelskim krewni jego wojewoda sandomirski, Jan Tarło, i słynny z awantur starosta Kaniowski, przez Kitowicza nazywany „szałaputem koronnym.“. Nierównie większą sympatyę okazywało miasto wojewodzie lubelskiemu, jako swemu oficyalnemu obrońcy w sprawie z gwardyą; sprzyjała mu również drobna szlachta, ale ludzie znaczniejszych stopni i wyższego stanowiska z przykrością patrzyli na jego burzliwość. Ztąd poszło, co wyznają sami obrońcy Tarły, że „za sekundanta dla obrony życia swego uprosić nikogo nie mogąc, spuścił się na JMPana generała Szawłowskiego, także domowi książąt Ichm. przychylnego, z pod regimentu JM. Pana Szybilskiego.“

W dniu oznaczonym wbrew klątwom kościelnym, nieprzejrzany tłum ludu zalegał szeroką przestrzeń pod Marymontem. Spotkanie miało się odbyć na polu pod laskiem i pałacykiem Maryi Kazimiry. Co tylko żyło, ruszyło ze stolicy, aby się przyjrzeć niezwykłemu widowisku; każdy spieszył tam, pchany ciekawością, silniejszą od uczucia posłuszeństwa dla władzy kościelnej. Nietylko do tego nie potrzeba było zachęty, lecz nawet na nic się nie zdały zakazy. Opowiadają nieprzyjaciele Kazimierza Poniatowskiego, że „oficerów wszystkich w koszarach objeżdżał i różnemi sposobami onych imieniem ojca i książąt Czartoryskich do asystencyi sobie remonstrując, wolę i ordynans księcia wojewody ruskiego, jako ich generała obligował.“

Nie śmiemy wyrokować, czy prawdziwe są te i inne twierdzenia, jak n. p., że podkomorzy jeździł po ulicach, chcąc wojewodę „afrontować, okna w karecie paryzkiej wybijać“, w końcu zaś zabić.... Zapewniają na odwrót świadkowie, że p. Kazimierz „tych ludzi nie sprowadzał ani zapraszał“, że owszem przygotowania „tak delikatnie i sekretnie robił“, aby się o nich nie dowiedzieli ani domownicy, ani nawet matka, że również książę August Czartoryski „żadnych Lipków, ani rotmistrza tatarskiego pod Marymont nie przysłał, ani ich ktokolwiek rozstawiał na placu, bo i w Warszawie żadnego na placu nie było.“

Tarło, przyjechawszy konno, zatrzymał się na górze pod Marymontem, i zsiadłszy z konia, „stanął sobie na innem miejscu, nie na tem, na które był prowokowany“, a do podkomorzego, który już czekał w towarzystwie podskarbiego lit. Flemminga i majora Korffa, wyprawił sekundantów z oświadczeniem, „że kartki jego szpadą mu w gardło wbije, i że tego chce, aby do niego przyszedł i że go czeka ze szpadą.“

Poniatowski odpowiedział posłom, że woli pistolety, „wszak JMPan wojewoda kiedy wyzywał na armaty, szpontony, baryły prochu, to się pistoletu bać nie powinien.“ Nawzajem wyprawiony przezeń Flemming, podszedłszy pana Adama „i kapelusza według maniery przyzwoitej uchyliwszy, rzekł: iż JMPan podkomorzy koronny, wyzywany od WPana, stawił się i obrał sobie pistolety i

dolności miało przyczynić się do utrudnienia samej sprawy. Dopóki stronnictwa nie zmienią taktyki i nie ogłoszą sprawy reformy podatkowej za pole niejako neutralne, dotąd nie będzie ona postępować tak szybko naprzód, jak to już dziś byłoby możliwem po ukończeniu prac przygotowawczych i uzyskaniu pewnych podstaw.

Rada państwa.

(LVIII. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 13 marca (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godź. 11, oznajmiając, że od ochmistrza JCW. Arcyks. Rudolfa nadeszło telegrafem zawiadomienie o podzięce Najdostojnejszych Narzeczonych za życzenia złożone przez prezydyum w imieniu Izby. (*Powszechne brawo*).

Na porządku dziennym nasamprzód pierwsze czytanie wniosku pp. Kamińskiego i Kozłowskiego o zapewnienie zbudowania kolei Podkarpackiej. Po umotywowaniu go obszernie przez pos. Kozłowskiego, przekazano sprawę komisyi kolejowej. (Mowę dla braku miejsca podamy jutro).

Następuje dyskusya szczegółowa nad projektem ustawy o kolei Arletańskiej.

Artykuł I upoważnia rząd do zbudowania kolei z Inspruku na Landeck przez Arlberg aż do połączenia z koleją Vorarlberską kosztem co najwięcej 35,600.000.

Pos. Fürnkranz protestuje przeciw obarczeniu ludności takim ciężarem. — Pos. Heilsberg polemizuje przeciw wczorajszym wywodom Hausnera, skierowanym przeciw Niemcom. — Pos. E. Süss, chcąc uniknąć odpowiedzialności, jakaby co do strony technicznej spadła na parlament, gdyby powiedziano: „przez Arlberg“, wnosi, aby w miejsce tego poprostu położyć: „kolei z Inspruku na Landeck, aż do połączenia z koleją Vorarlberską“, t. j. aby pozostawiono całą odpowiedzialność za techniczną stronę budowy rządowi; stosownie do tego wypadałoby zmienić napis ustawy i zamiast „kolei Arletańskiej“ powiedzieć „kolei z Inspruku do Bludenz“. — Pos. Hen. Clam-Martinic między innemi nie godzi się na łączenie sprawy wybitnie pokojowej z przyszłemi kombinacyami politycznemi (tyczy się to wczorajszej mowy p. Hausnera); nie sprzeciwia się wnioskowi Süssa. — Pos. Russ zwalcza wczorajsze wywody pos. Hausnera o galicyjskiej kolei Podkarpackiej; gdyby kolej tę można uważać za ważną z stanowiska politycznego, mowca nie byłby jej tyle przeciwny, jak z stanowiska ekonomicznego; nakoniec wnosi, aby opuszczono z ustawy punkt kosztów. — Minister handlu, baron Korb, sprzeciwia się temu wnioskowi.

W głosowaniu upadają poprawki (za wnioskiem Suessa głosowali także Polacy, ale oprócz nich mało kto więcej); artykuł I przyjęty bez zmiany.

Artykuł III—IV, t. j. całą resztę ustawy z przepisami mniej ważnemi uchwalono bez dyskusyi.

Komisya projektuje nadto rezolucyę, aby rząd starał się o wybudowanie kolei z Syska do Dobrlina, o połączenie kolejowe z Serbią, o usprawnienie Dunaju pod Gönyö. Do niej dodaje pos. Friedmann rezolucyę o technicznej stronie budowy kolei Arletańskiej.

Po żywej dyskusyi nad wszystkiemi rezolucyami odrzucono rezolucyę Friedmanna, a przyjęto rezolucyę komisyi. Następnie zaraz uchwalono ustawę w trzeciem czytaniu.

Odczytano jeszcze interpelacyę pos. Poscha o zakładaniu ksiąg gruntowych w obwodzie sądu gradeckiego.

Koniec posiedzenia o godz. $3^1/_2$. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sytuacya we Francyi).

Namiętności we Francyi po gwałtownem wzburzeniu, jakie wywołało odrzucenie artykułu 7 przez senat, zaczynają się już nieco uśmierzać. Kwestya interpelacyi, o której pisaliśmy wczoraj na tem miejscu, zaczyna przybierać inną postać. Nietylko, że o wniesieniu interpelacyi w najbliższym czasie nie ma już mowy, ale coraz wyraźniej zaczyna się zarysowywać zasadnicza opozycya przeciw niej w łonie lewego centrum a nawet gdzieindziej. Powstały przecież wątpliwości o skuteczności takiej interpelacyi i o możności zastosowania „istniejących“ ustaw przeciw Jezuitom, i zaczęto przychodzić do przekonania, że krok tego rodzaju dałby powód do starcia, którego następstwa mogłyby być nieobliczone. Gabinet zawsze jeszcze przestrzega największej rezerwy i pilnie baczy na to, aby niczem nie zdradzić swoich prawdziwych zamiarów. Wobec tego trudno zgadnąć, jaką drogę obierze rząd; krążą jednak pogłoski, że gabinet odstąpił zupełnie od myśli kompromisu. P. Ferry poparty przez Freycineta oświadczył, że wśród danych warunków nie może w żaden sposób podać ręki do kompromisu. W senacie jednak niebrak zabiegów około załatwienia całej sprawy w drodze polubownej. Mianowicie senator Noël nie szczędzi w tym kierunku najusilniejszych starań, ale wątpić należy, czy dopnie swojego celu. Zdaje się więc, że ustawa Ferry'ego zostanie uchwalona bez artykułu 7, jakkolwiek dają się słyszeć głosy, że zostanie odrzucona *en bloc*, gdyż bez artykułu 7 ustawa ta nie ma dla lewicy żadnego znaczenia. Dziwne zrządzenie losu! Ustawa, która się stała wyrazem tendencyj wszystkich grup liberalnych we Francyi, miałaby być odrzucona przez lewicę! Zdaje się jednak, że wbrew owym pogłoskom nie przyjdzie do tego. Członek senatu Pelletan dał to do zrozumienia pewnej liczbie deputowanych. Tak więc według wszelkiego prawdopodobieństwa ustawa zostanie uchwalona bez artykułu 7, a wtedy dopiero ma być wystosowaną interpelacya i to w nierównie łagodniejszej i oględniejszej formie, aniżeli zamierzano z początku. Rząd zostanie tylko zapytany, co myśli począć? Freycinet, jak słychać, odpowie, że rząd uważa ustawy przeciw Jezuitom za istniejące jeszcze i że zamierzył zastanowić się nad tem, o ile można je zastosować. Do tego według wszelkiego prawdopodobieństwa potrzeba będzie pewnego czasu, w którym umysły uspokoją się nieco, a wtenczas dawne przepisy odnowi rząd rozporządzeniem, jakie uzna za stosowne. Wszystkie te pogłoski dowodzą tylko, że rząd jest w największym ambarasie i sam nie wie, co począć.

Tymczasem lewe centrum odbyło także naradę, jakie należy zająć stanowisko. Na zebraniu tem przemawiał Marcère. „Ubolewam mocno, tak mówił b. minister, nad konfliktem, który powstał pomiędzy Izbą a senatem. Uchwały powzięte przez inne grupy Izby mogą tylko zaostrzyć ten konflikt, ponieważ są manifestacyą przeciw senatowi i targnięciem się na prawa tego ciała politycznego. Lewe centrum nie powinno się przyłączać do żądania interpelacyi przed drugiem czytaniem ustawy. Zresztą interpelacya, o którą chodzi, zmienia grunt dyskusyi, nie chodzi w niej bowiem o artykuł 7, ale o zastosowanie istniejących ustaw.“ Marcère dowodził następnie, że jedynie kwestya religijna zaprząta umysły i że należy za każdą cenę uchronić kraj od przesilenia tego rodzaju. Mowca wyraził nadzieję, że porozumienie przyjdzie do skutku i radził, aby rząd dobrze się namyślił, zanim zaangażuje się do walki, której koniec trudno byłoby przewidzieć. Zebranie uchwaliło, że nie ma powodów w obecnej chwili do stawiania interpelacyi tembardziej, że kwestya nie została ostatecznie jeszcze załatwioną w senacie. Tym więc sposobem biuro lewego centrum nie jest upoważnione do podpisania interpelacyi, w razie gdyby biura innych grup wystąpiły w obec niego z propozycyą tego rodzaju.

(Agitacya wyborcza w Anglii).

Zaledwie lord Beaconsfield i Northcote zapowiedzieli bliskie rozwiązanie parlamentu, a już cały świat polityczny w Anglii zajęty jest w najwyższym stopniu przyszłemi wyborami. Pałac westminsterski i gmach parlamentu, pisze korespondent *Nat. Ztg.* są całemi dniami oblężone przez tłumy polityków brukowych, którzy przywódców partyj według okoliczności witają głośnemi okrzykami lub też sykaniem, i bardzo żywo i gwałtownie dyskutują o stanie rzeczy i szansach konserwatystów lub partyi liberalnej. Przewódcy opozycyi postanowili na wspólnej naradzie wydać natychmiast manifest, który poprzednio zostanie przedłożony do zbadania członkom ostatniego gabinetu Gladstonowskiego, mianowicie Gladstonowi, Lowemu, Forsterowi i Goeschenowi. Większa część członków Izby gmin, która chce się znowu dostać do Izby, opuściła już Londyn i obrabia wyborców na swoją korzyść. Pierwszy adres, który można uważać za manifest wyborczy, wyszedł od przewódcy *homerulerów* Shawa. Odezwa ta jest oczywiście pełna gwałtownych inwektyw na rząd i *premiera*. Ale tylko taki ton może liczyć na poklask u Irlandczyków. Podczas gdy niektórzy mniej sangwinistyczni *homerulerowie* nie bez obawy wyczekują przyszłych wyborów, to przewódcy partyi spodziewają się na pewne świetnego zwycięstwa. Liczą na to, że powrócą w liczbie 70, z których 30 będzie należało do tak zwanej *active section* pod egidą Parnella. Według tej rachuby konserwatyści utraciliby w Irlandyi 15 krzeseł, mianowicie 7 na korzyść *homerulerów* a 8 na korzyść partyi liberalnej. Konserwatyści są oczywiście innego zdania i żywią nadzieję, że co najmniej równie silni wyjdą z walki wyborczej. Także niektórzy członkowie rządu wystąpili już z manifestami wyborczemi. Za przykładem kanclerza skarbu poszedł sekretarz spraw wewnętrznych, Cross, i wystąpił z manifestem do wyborców południowo-wschodniego Lancashire. Cross oświadcza w swojej odezwie, że rząd ani na chwilę nie odstąpił od polityki, którą proklamował w dniu objęcia steru. Nietylko Anglia ale i cała Europa przyznają się niewątpliwie do wdzięczności dla gabinetu londyńskiego. Minister żywi silną nadzieję, że z ludnością afgańską zostaną wkrótce przywrócone przyjazne stosunki i że dzieło skonfederowania i skonsolidowania kolonij południowo-afrykańskich zostanie wkrótce ukończone. Cross wyraża w końcu nadzieję, że rząd na przyszłość będzie miał więcej czasu do ustawodawczej czynności na polu spraw wewnętrznych i reform ekonomicznych. Gladstone wygłosił 12 marca w Marylebone (dzielnica londyńska) mowę, w której oznajmił, że lord Derby przyłączył się ostatecznie do partyi liberalnej, co w dziejach partyj angielskich mianowicie zaś domu Stanley, którego Derby jest obecnie głową, bardzo ważnym jest wypadkiem. Niezgoda pomiędzy lordem Derbym a lordem Beaconsfieldem datuje się od wybuchu akcyi, którą lord Beaconsfield rozpoczął przeciw Rossyi; bezpośrednim powodem do wystąpienia Derbyego z gabinetu była uchwała rządu, powołująca pułki indyjskie na Maltę, aby w danym razie użyć ich przeciw Rossyi.

KRONIKA

— **Najj. Pan** pozwolił konsulowi Karolowi Bolesławskiemu przyjąć i nosić krzyż oficerski orderu włoskiej korony.

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 250 zł. zapomogi gminie Rozdziałów w powiecie rudeckim, na ukończenie budowy cerkwi.

= **Państwo Namiestnikowstwo** przyjmują jutro wieczór o zwykłej porze.

= **JE. pan Namiestnik** nadał opróżnione stypendya, przeznaczone dla medyków z funduszu naukowego: Józefowi Orłowi, słuchaczowi 5 roku medycyny na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, sierocie po rolniku w Ujanowicach; Henrykowi Otto, słuchaczowi 3 roku medycyny na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, synowi wyrobnika kolei Karola Ludwika w Krakowie; Wojciechowi Fiałkowskiemu, słuchaczowi 3 roku medycyny na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, synowi młynarza w Wróbliku; Bronisławowi Kaczorowskiemu, słuchaczowi 1 roku medycyny na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, synowi kancelisty sądu powiatowego w Mielcu i Leopoldowi Terenkoczemu, słuchaczowi 3 roku medycyny na uniwersytecie wiedeńskim, sierocie po szynkarzu lwowskim.

— **W towarzystwie prawniczem** odbędzie się dziś, o godzinie 7 wieczorem zebranie członków, na którem prof. dr. Leonard Piętak zda sprawę z projektu ustawy o stopie procentowej i o środkach zaradczych przeciw nierzetelnemu postępowaniu przy czynnościach kredytowych.

— **Towarzystwo muzyczne** zaprasza wszystkich członków czynnych chóru męzkiego i orkiestry do współudziału w koncercie, który urządza w środę na dochód dotkniętych wylewem Wisły. W tym celu zechcą zebrać się w środę o pół do siódmej wieczór w sali prób w towarzystwie.

— **Drugi odczyt** p. M. Dłużniewskiego pod tytułem *Bezwyznaniowość*, jako wyjątek z rękopisu prelegenta: *Nasza wiara i oświata*, odbędzie się w niedzielę, w zabudowaniu szkoły wyznaniowej ewangielickiej na Rurach, o godzinie 2 po południu.

= **Most krajowy** na Dniestrze w Haliczu został przez lody uszkodzony a tym sposobem komunikacya między miastem a dworcem kolejowym jest przerwaną.

= **Wielki pożar** nawiedził gminę Szade w powiecie samborskim. Przy gwałtownej burzy, która czyniła daremnym wszelki ratunek, zgorzało w nocy na 9 b. m. dziewięć zagród a 52 osób znalazło się bez mienia i przytułku.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani J. S. ze zamkniętego strychu pod l. 30 przy ulicy Sykstuskiej bieliznę znaczoną literami J. R., a służącej M. S. z kieszeni podczas pochodu pogrzebowego na Chorążczyźnie pugilares czarny z kwotą 13 zł. 24 ct. w. a. — Aresztowano: Józefa Kominka przytrzymanego na kradzieży kieszonkowej i znaleziono przy nim

---

strzelać się będzie, i perswadował, aby słów nieprzyzwoitych i zwady zaniechał.“

Spór się przeciągał i trudnym był do usunięcia, bo obydwaj zapaśnicy uważali się za wyzwanych, Tarło dlatego, że Poniatowski świeżo mu przysłał sekundantów, Poniatowski zaś dlatego, że niniejszą rozprawę uważał tylko za dalszy ciąg poprzedniej. Nikt nie chciał ustąpić, a kłótnia przybierała coraz gwałtowniejszy charakter.

Zelżony podskarbi, człowiek gorącego temperamentu, wedle Tarłowskich obrońców zawołał z pasyą:

— Toś Waszmość wyjechał nie dlatego, żebyś się wrócił z tego placu, ale żebyś kulą w łeb wziął; trzeba to sobie wyperswadować, że tu umrzeć potrzeba!

— Na Waści parol, że jak z tamtym skończę, to i z Waścią się wybiję.

A obecny tej rozmowie Korff miał zaproponować wojewodzie, aby się i z nim bił na szpady.

— Dobrze — zawołał Tarło — nie rozumiałem, żebyście mnie mieli tak szelmosko zażyć.

Wszystkie świadectwa zgadzają się na to, że ta szermierka językowa trwała długo i była nad wyraz gorąca, Kitowicz zaś mówi, że „cokolwiek jest w języku polskim słów uszczypliwych, obelżywych, grubijańskich, wszystkie na siebie koleją wyekspensowali.“

Nareszcie powrócili świadkowie. „Dopiero JMPan podkomorzy, ruszywszy się z miejsca, z tymże JMPanem Flemingiem i JM. Panem Korffem jako sekundantem przyszedł na miejsce, gdzie stał JMPan wojewoda lubelski.“ Poniatowski szedł z dwoma pistoletami w ręku, co gdy zobaczył Tarło, „kapelusz na głowie przytuliwszy“, krzyknął:

— Kanalio, dalej na szpady! — i chciał skoczyć i pchnąć JMPana podkomorzego, który dla obrony podobno podniósł w górę pistolety.

Wtedy krzyknął wojewoda, zwracając się do osób obok stojących:

— Protestuje się! Patrzcież, Mości Panowie, jak mnie niepoczciwie chce zażyć!

Są, którzy twierdzą, że Flemming i Korff umyślnie „szkalowaniem“ pobudzali Tarłę „do żalu i rankoru“, ażeby mniej pewną miał rękę. Korff, nabijając z Szawłowskim pistolety, zapytał szyderczo:

— Siłaż, panie wojewodo, każesz kulami nabić, pięcią, czy więcej?

Na co miał odpowiedzieć zaczepiony:

— Dla poczciwych ludzi dość jedną kulą nabijać!

Opowiadają przeciwnie świadkowie, że Flemming i Korff mimo obelgi, jakie na nich już spadły, „zabiegając dalszym zwadom i słowom niegodziwym, perswadowali wojewodzie lubelskiemu i różne czynili po kawalersku remonstracye, chcąc pojednać strony, lecz reprezentancye odrzucał JMPan wojewoda i JMPana podkomorzego bezprzestannie łajał i powiedział:

— Kiedy cię matka szpadą nie nauczyła fechtować i nie chcesz się nią bić, to ją.... odrzuć i z placu uchodź!

Wreszcie oświadczył Tarło, że gotów się strzelać i kazał sobie podać pistolety; gdy go zapytali Poniatowski i Korff, czy o dziesięć kroków, „rzekł z wielką wzgardą“:

— O pięć, o pięć!

Rozgrzany namiętnością wojewoda zmierzył do przeciwnika, nie odwiódłszy kurka; widząc to podkomorzy „nie strzelał do niego, lecz rzekł: kurek nie odwiedziony“. Tarło strzelił niebawem a Poniatowskiemu spaliło na panewce. Chwyciwszy potem za inne pistolety, strzelił równocześnie, lecz obydwaj chybili. Następnie porwał się do szpady najprzód wojewoda, a za nim podkomorzy; „nie fechtując“, pchnął pierwszy drugiego w piersi, i zawołał:

— Oto masz kanalio!

Ale gdy w tejże chwili „chcąc poprawić“, wysunął się naprzód, odebrał śmiertelny cios powyżej piersi, niżej obojczyka. Postąpił jeszcze kilka kroków, powiedział: „I on wziął“, poczem najprzód na kolana, później twarzą na ziemię upadł, mówiąc:

— *Mon Dieu, ayez pitié de mon âme!*

Jak wiadomo, rozgłoszono później, że Tarło padł z ręki Korffa. Pogłoska ta jest płodem rozżalenia i gniewu. Z pomiędzy opisów, skreślonych bezpośrednio lub w kilka dni po katastrofie, ani jeden nie utrzymuje tego stanowczo; autor jednej z takich relacyj, żarliwy zwolennik Tarłów, który zapewnia, że „miasto po śmierci tego pana nie płacze, ale wyje i ryczy“, mówi tylko, „iż oko ludzkie nie widziało, od kogo ten raz był śmiertelny“... Inny naoczny świadek, zacytowany przez Syrokomlę, tak rzecz przedstawia: „Gra szpadnie trwała *Ave Maria*; dwa razy się złożyli, za trzecim razem obadwa prawie w jeden moment dali sobie ciosy, bo w tak krótkim czasie nikt przysiądz nie może, kto kogo pierwszy ranił“.

Niepowetowana to szkoda, że człowiek niepospolitych zdolności zginął tak marnie... Mógł był Rzpltej oddać wielkie usługi, przyczynić się do podźwignięcia jej z upadku: wolał nadmiar sił młodzieńczej i krewkiej natury poświęcić na prywatne rozterki, któremi zawichrzył ojczyznę — smutne uosobienie tego ducha prywaty i anarchii, który nas zgubił.

W łonie samej *familii* wiadomość o katastrofie różne wywołała wrażenia; księżna wojewodzina ruska, posłyszawszy o niej, zalała się łzami, na co jej miał powiedzieć mąż:

— Nieprzyjaciel domu naszego zginął.

KLEMENS KANTECKI.

czarną torebkę skórzaną z czerwonemi bokami a w niej 2 dwudziestocentówki i stalową spinkę od koszuli, torebkę czarną z mosiężnym zamkiem a w niej naparstek mosiężny, spinkę od koszuli, obrączkę mosiężną, tytoniérkę czerwoną, szczoteczkę od wąsów i czarną nową torebkę z trzema cent mi. — Złożono w policyi kartkę galicyjskiego zakładu zastawniczego i kredytowego nr. 3354 na zastawioną za 100 zł. sylwetkę z rautami, kartkę tegoż samego zakładu nr. 14.940 na zastawioną za 10 zł. pierzynę i kartkę gal. zakładu zastawniczego 26.292 na zastawione suknie i szal — znaleziona na ulicy Krzywej. — Ogień kominowy wybuchł w domu pod l. 7 przy ulicy Krasickiego, został jednak wcześnie ugaszony.

— **W sprawie hr. Prochazki** podają dzienniki wiedeńskie następujące nowe szczegóły: Nie ulega prawie wątpliwości, że właściwym fałszerzem koncesyi na zakład gry w San Marino jest wspomniony wczoraj dowódca milicyi tego państewka Palamede Malpeli, który też w obawie odpowiedzialności nie powrócił już do San Marino, gdzie wytoczono proces przeciwko niemu. Zdaje się, że hr. Prochazka był w posiadaniu autentycznej rzeczywiście promesy tylko na koncesyę, której wydanie zrobiono zawisłem od spełnienia naprzód pewnych zobowiązań, kiedy zaś zobowiązania nie zostały spełnione, nietylko nie wydano koncesyi, ale cofnięto także promesę. Na podrobionej koncesyi, co prawda, niektóre podpisy są autentyczne, inne jednak, mianowicie podpis ministra skarbu republiki San Marino, dr. Fattoriego, jest sfałszowany. Konsorcyum francuskie, które nabyło od Prochazki i Krieghammera koncesyę, zamówiło już było całe urządzenie dla przyszłego domu gry za półtora miliona franków. — Minister wojny, hr Bylandt-Rheidt, w nocie do wiedeńskiej dyrekcyi policyi oznajmił, że aresztowany hr. Prochazka nie zajmuje już wysokiego swego stopnia wojskowego, otrzymał bowiem niedawno od Najj. Pana pozwolenie złożenia go. Dlatego więc sprawa jego poszła nie przed sądy wojskowe, ale przed cywilne. O baronie Prochazce powiadają dzienniki wiedeńskie, że był to wysoko wykształcony generał i dzielny żołnierz. Z powodu życia nad stan, popadł w kłopoty majątkowe, z których wydobyć go miała ta nieszczęsna koncesya. Br. Prochazka ma żonę i dwoje dorosłych dzieci.

— **Zwłoki św. Wojciecha.** Przy restauracyi kaplicy św. apostoła Wojciecha w katedrze na Hradczynie pragskim znaleziono w tych dniach trumnę ze szczątkami człowieka, o których w kołach duchownych czeskich sądzą, że są to relikwie wspomnionego świętego. Tymczasem dotychczas jeszcze jest rzeczą sporną, czy zwłoki świętego Wojciecha spoczywają w ogólności w katedrze pragskiej, czy też w gnieźnieńskiej. Dotychczas utrzymywali Czesi, że zwłoki te znajdują się w srebrnej trumnie, umieszczonej w środkowej kaplicy katedry na Hradczynie — widocznie jednak nie byli pewnymi tego, kiedy nagle donoszą o znalezieniu relikwij świętego apostoła w innem miejscu.

— **Pożar** zniszczył dnia 14 b. m. nad ranem w Peszcie duży dom Blühdorna przy ulicy Leopoldyńskiej. W skutek zawalenia się klatki schodowej zginął jeden z mieszkańców, dysponent kupiecki, Józef Schiebel, dziewczyna zaś mieszkająca także w tym domu, została lekko uszkodzona. Obiegały też pogłoski, że braknie dwóch osób z pośród mieszkańców pogorzałego domu.

— **Wypadek na morzu.** Parowiec *Montana*, który z Nowego Jorku płynął do Liwerpoolu, dnia 13 b m. na wodach Holyhead uderzył o skałę i zatonął. Podróżni i załoga są ocaleni.

— **O zuchwałej kradzieży** opowiada dziennik *Perseveranza*: Węgierski hrabia Gwido Karacsonyi przybył koleją żelazną z Mestre do Werony i wysiadł tu na stacyi, ażeby zjeść obiad w restauracyi. W wagonie pierwszej klasy zostawił swój kuferek, w którym oprócz brylantów i innych kosztowności znajdowało się 12.000 franków w gotówce. Hrabia, wysiadając z wagonu, był jeszcze tyle przezornym, że kuferek ten wsunął pod siedzenie tak, że nikt go widzieć nie mógł. Strzelec i pokojowy hrabiego, którzy jechali tym samym pociągiem, ale w innym wagonie, wysiedli także na stacyi. Kiedy hrabia powrócił do wagonu, nie było już kuferka i lubo natychmiast uwiadomił naczelnika stacyi oraz policyę o swojej stracie, najściślejsze poszukiwania pozostały na razie bez skutku. Rozesłano bezzwłocznie telegramy do wszystkich stacyj aż po Brescię z jednej, a po Medyolan z drugiej strony, ponieważ w oczach policyi wątpliwości najmniejszej nie ulegało, że złodziej znajdować się musi pomiędzy podróżnymi, sprawdzono bowiem, że ani jedna obca osoba nie zbliżyła się do wagonu, w którym był kuferek, przez cały czas stania na stacyi werońskiej. Naraz w parę dni później znaleziono kuferek hrabiego koło nasypu kolejowego pod Brescią, ale wypróżniony tak, że znajdowało się w nim tylko kilka kart z nazwiskiem poszkodowanego. Teraz policya zwróciła oko na gospody i szynkownie pobliskie, jakoż wnet dowiedziała się, że niejaki Bianchi Angelo w dniu, w którym kradzież została popełniona, wysiadł na stacyi w Brescii i natychmiast wysłał do swojej żony w Medyolanie następującą depeszę: „Bądź dobrej myśli. Wszystko w porządku. Jutro rano będę z powrotem". Agent policyjny wyjechał natychmiast z Brescii do Medyolanu i zrobił rewizyę w domu żony Angela, przyczem pokazało się przedewszystkiem, że ten jegomość właściwie nazywa się Pieroli Trillo, pochodzi z Werony i jest właścicielem wędrownego teatru. W mieszkaniu jego żony znaleziono wszystkie skradzione brylanty i kosztowności hrabiego, jak również część skradzionej sumy. Oboje małżonkowie uparcie twierdzą, że to wszystko ich własność, dowody ich winy jednak nie ulegają najmniejszej wątpliwości.

— **Małżeństwo a hygiena.** Czasopismo *Medycyna* podała zajmujący artykuł, oparty przeważnie na zebranych przez Francuzów cyfrach statystycznych, o wpływie stanu małżeńskiego na fizyczne i moralne zdrowie człowieka. „Chcesz żyć długo, to się żeń" — powiada autor rozprawy, bo oto w każdym wieku umiera więcej kawalerów aniżeli żonatych, a w peryodach między 25 a 30, a także między 40 a 45 rokiem życia, śmiertelność między kawalerami jest prawie dwa razy większa. Wdowcy znajdują się jeszcze w gorszem położeniu, pozbawieni szczęścia dążą do mogiły przyspieszonym krokiem. Z tysiąca żonatych mających 25 do 30 lat, umiera 6, wdowców w tym wieku aż 22, niemal cztery razy tyle. Smiertelność wdowców 25 letnich jest tak wielka jak żonatych między 50—60 rokiem. Toż samo prawo da się wyprowadzić z porównania śmiertelności panien, mężatek i wdów. Jest ono zadziwiającej stałości i regularności, można je uważać za panujące w całym świecie. Na korzyść małżeństwa przemawia jednak najsilniej cyfra wdowców i wdów wstępujących w związki małżeńskie w porównaniu z takąż cyfrą kawalerów i panien. Na tysiąc kawalerów między 25—30 rokiem życia, żeni się 110, wdowców zaś 356; pociąg więc do małżeństwa, tych, którzy znają jego słodycze, jest trzy razy większy, aniżeli tych, którzy w tej sprawie nie nabyli jeszcze doświadczenia. Mężczyzni rozwiedzeni między 26—40 rokiem życia, żałują zerwania krępujących ich jedwabnych więzów, żenią się z większym zapałem niż ci, którzy tych więzów nie doświadczyli, wdowcom jednak w zapale nie dorównywają. Zalet stanu małżeńskiego, a więc i przyczyn powyżej wypowiedzianych objawów, odszukać i wyliczyć nie trudno. Regularność zato życia rodzinnego jest dla mężczyzn środkiem hygienicznym i umoralniającym. Samobójstwo jest 2—3 razy częstsze między wdowcami, niżeli między żonatymi. Zbrodni, stosunkowo licząc, najwięcej popełniają kawalerowie, mniej wdowcy, jeszcze mniej żonaci bezdzietni, a najmniej mający dzieci. Opieka żony tylko z opieką matki da się porównać, a przywiązanie do dzieci jest tak obfitem źródłem obowiązków i cnót, jakiego po za małżeństwem w społeczeństwie daremnie byśmy szukali.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 15 marca.)

(*K*) Przewodniczący dr. Marceli Madejski otwiera posiedzenie następującem przemówieniem:

„Swietna Rado! Dnia 7 marca odbył się akt zaręczyn Jego ces. król Wysokości następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa z Jej król. Wysokością księżniczką Stefanią, córka Najjaśniej. króla Belgii.

(Radni powstają z miejsc).

„Jeżeli w życiu zwyczajnem wybór małżonki wielkiej jest doniosłości dla szczęścia rodziny — cóż dopiero gdy z dziejami rodzinnego szczęścia wiążą się losy ludów, przyszłość, chwała i potęga państwa. Najdostojniejszy Cesarzewicz bierze za towarzyszkę życia i wysokich przeznaczeń swoich dostojną Królewnę, której Najjaśniejsza Rodzina przywykła opierać rządy swoje, równie jak wspaniałomyślny Cesarz i Król nasz, na uszanowaniu praw i swobody narodów, pod berłem Ich połączonych.

„Radosna wiadomość ta przebiega wszystkie kraje koronne i najżywszem uczuciem napawa serca wiernych ludów, ze wszech stron rozległej monarchii odzywają się głosy najserdeczniejszych życzeń, wznoszą się korne do Boga modły o błogosławieństwo dla Najdostojniejszych narzeczonych.

„Gmina kr. stoł. miasta Lwowa bierze zawsze najszczerszy udział we wszystkiem, co się łączy z losami Najj. Pana i Najdostojniejszego Domu Jego — pewny też jestem, że uprzedzam jedynie myśl świetnej Rady, prosząc o upoważnienie mnie, ażebym na czele licznej, z grona Rady wybranej deputacyi udał się do JE. p. Namiestnika, i na ręce jego złożył imieniem król. stoł. miasta Lwowa najserdeczniejsze życzenia Ich ces. król. Apost. Mościom z wyrazem najgłębszej czci, wierności i przywiązania, oraz uprosił p. Namiestnika, by we właściwej drodze przedłożył życzenia nasze Jego ces. i król. Wysokości Następcy tronu.

„Na znak uczuć radości wzniesiemy panowie okrzyk:

„Niech żyją Najjaśniejsi Cesarstwo! Niech żyje Arcyksiążę Rudolf i Jego Najdostojniejsza Narzeczona".

Rada z zapałem powtarza trzykrotnie: „Niech żyje!"

Na propozycyę p. przewodniczącego wybiera Rada do deputacyi, która dziś w południe miała złożyć gratulacyę na ręce JE. p. Namiestnika, członków swoich: ks. kan. Aksentowicza, dr. Teofila Ciesielskiego, Wacława Dąbrowskiego, Aleksandra Getrietza, Jędrzeja Gołąba, Emila Graffla, Kajetana Jaśkiewicza, ks. kan. Jutkowskiego, Bernarda Loewensteina, dr. Józefa Millereta, Zygmunta Mozera, ks. kan. Sembratowicza Wiktora Swisterskiego, Jana Demetra i dr. Filipa Zukra.

Radni pp. Emanuel Gall i dr. Michał Gnoiński usprawiedliwiają pisemnie swoją nieobecność i proszą o 14-dniowy urlop, którego im Rada udziela, poczem przyjmuje Rada jednomyślnie i bez dyskussyi nagły wniosek właściwej sekcyi, ażeby wobec ustanowionego przez Wys. Namiestnictwo na dzień 22 kwietnia wyboru jednego posła z miasta Lwowa na sejm krajowy w skutek złożenia mandatu przez byłego prezydenta, p. Aleksandra Jasińskiego, w myśl prezydyum magistratu wstawiono sumę 1,000 zł. w budżet miejski jako wydatek na przygotowawcze czynności do tego wyboru, wymagające pracy 20 urzędników.

Z porządku dziennego przystępuje Rada do wyboru rozmaitych delegacyj, komissyj i komitetów, których w programie posiedzenia naliczyliśmy około 30. Od godz. 7 do ½ do 10 wieczór 8 razy wrzucano głosy do urn wyborczych: dalszy ciąg wyborów odroczyć musiano do następnego posiedzenia.

Na 20 delegatów z pięciu sekcyj Rady głosowano 2 razy, w pierwszem głosowaniu bowiem tylko 17 kandydatów otrzymało absolutną większość. Delegatami wybrani ostatecznie radni: Motylewski Franciszek, dr. Ciesielski Teofil, dr. Milleret Józef, dr. Gottlieb Henryk, Düll Franciszek, dr. Madejski Marceli, Fraenkel Emanuel, Jägermann Józef, Graffl Emil, Południewski Franciszek, Wiedeń Józef, Klimowicz Jan, dr. Feigel Longin, Lewandowski Feliks, dr. Syrski Szymon, Kulczycki Teodor, ks. dr. Sarnicki Klemens, dr Gross Karol, Loewenstein Bernard i Gostkowski Roman.

Pierwszym delegatem wybrany jednogłośnie dr. Marceli Madejski (przez 73 głosujących). Wybrany dziękuje za zaufanie, zwraca jednak uwagę Rady na okoliczność, że trudno to być w jednej osobie wiceprezydentem, prezydentem (aż do zatwierdzenia nowowybranego prezydenta) i pierwszym delegatem, a oprócz tego zasiadać jeszcze w komissyach. Przypomina też, że sekcye wybrać mają gospodarzy, którzy kolejno funkcyonują na posiedzeniach Rady i oznaczyć sobie stałe dni posiedzeń.

Wybrani dalej: do komissyi dla administracyi dochodów niestałych, złożonej z 7 członków radni: dr. Madejski Marceli, dr. Ciesielski Teofil, Kulczycki Teodor, Dültz Antoni, Południewski Franciszek, Łukawski Wojciech, Demeter Jan;

do komissyi prawniczej, złożonej z 7 członków, radni: dr. Blumenfeld Józef, dr. Byk Emil, dr. Gottlieb Henryk, dr. Kanne Alfred, dr. Madejski Marceli, Mochnacki Edmund, dr. Zuker Filip;

do komissyi dyscyplinarnej, złożonej z 7 członków, radni: dr. Madejski Marceli, Hoffmann Maurycy, dr. Kanne Alfred, dr. Gottlieb Henryk, Hillich Marcin, Walichiewicz Michał, Mochnacki Edmund;

do komissyi dla spraw podatku domowo-czynszowego, złożonej z 4 członków, radni: Lewandowski Feliks, Jägermann Józef, Kwaszyński Kajetan, Momocki Franciszek;

do komissyi dóbr miejskich, złożonej z 7 członków, radni: dr. Milleret Józef, Lachowski Stanisław, Hillich Marcin, Richtmann Zygmunt, dr Blumenfeld Józef, Wiedeń Józef, ks. dr. Sarnicki Klemens; a nareszcie

do komitetu zawiadującego miejskim zakładem sierót, złożonego z 4 członków, radni: Walichiewicz Michał, Demeter Jan, Priester Jakób i Momocki Franciszek.

W ostatnich głosowaniach komplet stanowiło już tylko 43 radnych. Wniosek na odroczenie dalszych wyborów był więc bardzo na czasie i jednomyślnie został przyjęty.

Praca kobiet.

(*a*) W niedzielę odbyło się piąte z kolei walne zgromadzenie stowarzyszenia pracy kobiet, instytucyi, która jakkolwiek liczne ma do zwalczania trudności i dotychczas jeszcze szczerszego poparcia od ogółu nie doznała, liczy szósty już rok istnienia, i corocznie udziela zarobku kilkudziesięciu robotnicom a fachowej nauki przeszło stu uczennicom.

Zgromadzeniu przewodniczyła p. hrabina Dzieduszycka, a zagaiwszy posiedzenie, zaprosiła na sekretarkę p. Helenę Jordan.

Po przyjęciu protokołu ostatniego walnego zgromadzenia p. Longchamps, sekretarka Rady zawiadowczej, odczytała sprawozdanie z czynności z roku ubiegłego. Sprawozdanie to wykazuje, że szkoły fachowe utrzymywane w zakładzie, pomyślnie się rozwijają, a po odtrąceniu znacznych kosztów utrzymania pozostaje nawet z końcem roku mała nadwyżka. Do szkoły szycia uczęszczało z końcem roku 92 uczennic, do szkoły kroju 50, do szkoły robót pończoszkowych 6, razem 148 uczennic. Na znaczne stosunkowo straty naraża towarzystwo utrzymanie pracowni szycia białego, dział ten bowiem pochłania co roku przeszło 200 zł. Nad tą kwestyą wywiązała się żywa dyskussya. Pani Weeberowa wniosła, aby walne zgromadzenie z powodu doznanych w tym dziale strat, stanowczo orzekło zwinięcie pracowni szycia białego.

Przeciw temu wnioskowi przemówiła p. Szczepańska, zwracając uwagę zgromadzenia, że pracownia szycia daje najbiedniejszym robotnicom około 1,600 zł. zarobku rocznie, warto więc nawet ponieść straty a nie pozbawiać 30 robotnic chleba. Gdyby zresztą publiczność życzliwiej popierała rozwój tej pracowni, niedobór prędko dałby się usunąć.

Zgodzono się w końcu na wniosek dra. Zbyszewskiego, aby pozostawić rozstrzygnięcie tej sprawy Radzie zawiadowczej.

Z odczytanego sprawozdania dowiedzieliśmy się dalej, że stowarzyszenie utrzymuje bióro wywiadowcze i kasę zaliczkową, która kilkaset zł. wypożycza co roku najbiedniejszym członkom. Dla uczennic szkół fachowych urządzono szkółkę powtarzającą, w której dnia 21 maja odbył się egzamin połączony z małą wystawą robót, w końcu posiada zakład małą bibliotekę, z której w ciągu roku wypożyczono około 800 dzieł.

Po odczytaniu bilansu i wyjaśnieniach członka komissyi kontrolującej, p. dr. Zbyszewskiego, zgromadzenie udzieliło absolutoryum radzie, przyjęło preliminarz na r. 1880 i wybrało do kontroli p. Jadwigę Skałkowską, dr. Zbyszewskiego i pana Zimę.

Z Izby sądowej.

(Proces socyalistów).

Kraków, 13 marca.

(Oryginalne sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

(*L*) Swiadek, Aniela Hess, służąca ze Lwowa, licząca obecnie 16 lat, zaprzysiężona jeszcze we Lwowie, służyła u p. Antoniego Mańkowskiego. Z oskarżonych zna prócz swego służbodawcy: Gozdeckiego, Krasuskiego i Inlendera. Biesiadowskiego nie zna wcale, chociaż w śledztwie, gdy jej pokazano jego fotografię, twierdziła, że i on przychodził do pp. Mańkowskich. Teraz, przy porównaniu fotografii z oryginałem utrzymuje, że pan przedstawiony na fotografii bywał u p. Mańkowskiego, rzeczywisty zaś p. Biesiadowski nie był tam nigdy. Po głosie nie może także poznać p. Biesiadowskiego. O zebraniach rewolucyjnych u Mańkowskiego nic jej nie wiadomo.

Świadek, Antoni Wąsowicz, czeladnik krawiecki z Łańcuta (nie jest krewnym oskarżonego Wąsowicza) zeznał pod przysięgą złożoną jeszcze w śledztwie: Dawniej był w kondycyi u krawca Kłodnickiego w Krakowie, który miał swój warsztat w kamienicy, gdzie mieszkał Jan Schmiedhausen. Nazwisko Loewenthala (Piekarski) jest mu znane z biletu przybitego na drzwiach mieszkania tego pana. O zebraniach w mieszkaniu Jana Schmiedhausena a względnie p. Loewenthala nic mu nie jest wiadomem. Z pracowni widział tylko rano i wieczór wchodzących i wychodzących nieznajomych panów. Hałasu nie było nigdy. Dla p. Loewenthala naprawiał raz wierzchni surdut. Z fotografii poznaje także Ludwika Waryńskiego. Innych oskarżonych nie zna wcale, a z widzenia zna tylko Jana Schmiedhausena. Swiadkowi wiadomo także, że w Zielone święta r. z. otrzymał jego pryncypał, p. Kłodnicki, list bezimienny następującej treści: „Łotry, nikczemnicy! Szczekajcie! Ręka sprawiedliwości was dosięgnie!"

Po wysłuchaniu tych świadków zarządził p. przewodniczący odczytanie protokolarnych zeznań Antoniny Boburuzian, która przed Anielą Hess służyła u pp. Mańkowskich we Lwowie. Zeznała ona, że u pp. Mańkowskich mieszkał przez tydzień jakiś pan (podaje tu bardzo długi rysopis, który zdaje się wskazywać p. Ludwika Waryńskiego) — i że pan ten pewnego wieczora w nieobecności pp. Mańkowskich spakował szybko swoje rzeczy i wydalił się z pospiechem. Pani Mańkowska miała powiedzieć świadkowi, aby przed nikiem nie wspominała o tym panu, „który pochodzi z Rossyi i spisuje ludzi." Jakoż nazajutrz, gdy była rewizya z policyi nie chciała nic zeznawać, ale policya zmusiła ją do tego. Zeznała tak:

że, u p. Mańkowskiego bywał jeszcze „drugi pan z białym pudlem;“ zresztą nie było tam nigdy większych zgromadzeń.

P. Antoni Mańkowski protestuje przeciw zeznaniom tej służącej.

Dalej przystąpił trybunał do przesłuchania oskarżonego Mieczysława Mańkowskiego w sprawie powtórzenia zbrodni z §. 65 lit. c. k. k. już podczas rozprawy obecnej. Jak wiadomo, w dniu 18 lutego, a więc w pierwszych dniach rozprawy, udał się M. Mańkowski do Zabierzowa z drugim chłopakiem, Marcinem Kicińskim, celem odebrania tam z poczty przesyłek pocztowych, które nadeszły z Wiednia pod adresem Karola Fingera i Józefa Majera. Takich osób nie ma w Zabierzowie. Żandarmerya przytrzymała obu chłopaków, gdy już z poczty odnosili pakunki, w których się znajdowały książki socyalistyczne i odstawiła obu do sądu kryminalnego w Krakowie.

Oskarżony. Dostałem list z Warszawy, w którym „Marceli“ przysłał mi dwa awiza pocztowe na odebranie dwóch paczek na poczcie w Zabierzowie. Poszedłem tedy do Zabierzowa z Marcinem Kicińskim, ażeby pomógł mi nieść paczki, odebrałem je, a gdy z poczty uszedłem 150 kroków, przytrzymała nas żandarmerya Paczki miały według deklaracyi zawierać w sobie modele i wzory, tymczasem przy ich rozpieczętowaniu pokazało się, że są w nich książki.

Przewod. To wszystko nieprawda Kartka, podpisana przez „Marcelego“, nie pochodzi z Warszawy, lecz z Wiednia i mamy tu pewne dane, że paczki wysłał z Wiednia Konrad Korytyński, który w kilka dni później został aresztowany w Wiedniu i odstawiony do tutejszego sądu, gdzie pozostaje w śledztwie pod zarzutem zbrodni z §. 65 lit. c. ust. karn.

Osk. utrzymuje, że tym „Marcelim“ którego nazwiska nie wymieni, nie jest Konrad Korytyński, którego wcale nie zna. Ten „Marceli“ jest jego znajomy i mieszka stale w Warszawie.

Przewodniczący kazał odczytać relacyę c. k. poczmistrzowej w Zabierzowie, p. Malwiny Bisik, która z powodu choroby nie może osobiście jawić się w sądzie. Pani Bisik donosi, że d. 15 lutego r. b. nadeszły do Zabierzowa dwie paczki z Wiednia, jedna pod adresem Karola Fingera a druga pod adresem Józefa Majera. D. 18 lutego b. r. przyszli po te paczki dwaj chłopacy, podpisali pokwitowania nazwiskami adresatów i zabrali przesyłkę.

Następnie odczytano spis książek znalezionych w tych paczkach. Było tam broszury p. t. *Socyaliści polscy* 151 egzemplarzy; czasopismo *Równość* nr. 2 i 3 razem 318 egz. i po kilkanaście egzemplarzy broszur p. n. *Program robotników*, *Kapitał i praca* i *Studya* Spencera. Razem 534 egzemplarzy.

Oskarżony przyznaje, że broszury te zabrał z poczty z M. Kicińskim.

P. prokurator uprasza o wezwanie do rozprawy wójta z Zabierzowa i dwóch żandarmów, którzy przytrzymali M. Mańkowskiego i M. Kicińskiego. Ci świadkowie powiedzą, co obaj oskarżeni mówili w chwili aresztowania.

Dr. Rosenblatt sprzeciwia się temu wnioskowi, bo oskarżony przyznaje się do wszystkiego.

Uchwała trybunału w tej mierze zapadnie później a tymczasem konstatuje p. przewodniczący, że rozpowszechnienie nr. 2 i 3 czasopisma *Równość*, wychodzącego w Genewie, zostało zakazane uchwałą lwowskiego sądu kryminalnego.

Na podstawie §. 254 ust. o post. karn. kazał p. przewodniczący przywołać do rozprawy uwięzionego Konrada Korytyńskiego, znajdującego się w śledztwie pod zarzutem zbrodni z §. 65 lit. c. k. k., celem przesłuchania go jako świadka, a tymczasem odczytał odezwę dyrekcyi policyi w Wiedniu o jego uwięzieniu i przesyłce książek do Zabierzowa, które w d. 18 lutego r. b. odebrał M. Mańkowski. Według tej odezwy nadał książki rzeczone jakiś Mirski za pośrednictwem domu spedycyjnego Perla. Jeden z urzędników tego domu poznał w Konradzie Korytyńskim tego człowieka, który pod nazwiskiem Mirskiego oddawał obie paczki, zawierające rzekomo modele i wzory.

Konrad Korytyński rodem z Szymańkowczyka koło Czortkowa, ukończony technik i praktykant przy kolei państwowej w Wiedniu, pozostający w więzieniu śledczem, słuchany jako świadek, zeznał: Mieczysława Mańkowskiego nie znam. Wysłałem istotnie z Wiednia do Zabierzowa pod adresami: Finger i Majer dwie paczki książek, które otrzymałem od znajomego; nazwiska jego nie wymienię. Dopiero tutaj dowiedziałem się, że te książki odebrał M. Mańkowski. Z innych oskarżonych znam Mikiewicza, Zawiszę, Karola Schmidhausena i Mendelsohna.

Na tem zakończył się 20 dzień rozprawy.

Kraków, 15 marca.

(*L.*) Przed przesłuchaniem dalszych świadków w dniu dzisiejszym, oświadczył p. przewodniczący, że ośmiu świadkom nie można było doręczyć wezwania, bo nie jest wiadome miejsce ich pobytu, kilku zaś nie może stanąć do rozprawy z powodu choroby. Obie strony zgodziły się na to, aby tych świadków nie wzywać ponownie; co się zaś tyczy jednego z nich, prosił p. prokurator, ażeby odczytać jego zeznania poczynione w śledztwie. Dalej wymienił p. prokurator 9 świadków, których świadectwa zrzeka się zupełnie. Tym sposobem został znacznie zmniejszony poczet świadków i rozprawa zbliża się szybko ku końcowi.

Świadek Jakob Przychodzki, strażnik cywilno-policyjny w Krakowie, zeznał pod przysięgą: Zostałem wezwany przez p. Kostrzewskiego do asystencyi, gdy tenże wybierał się do restauracyi Rzewuskiego, celem aresztowania socyalistów. Gdyśmy weszli do tej restauracyi, zapytał p. Kostrzewski kelnera Gołębiowskiego, gdzie siedzi p. Koziański, właściciel drukarni. Kelner wskazał mu go, a p. Kostrzewski oświadczył pp. Koturnickiemu i Biesiadowskiemu, że ich aresztuje. P. Biesiadowski zebrał się natychmiast, p. Koturnicki zaś oświadczył, że pójdzie, gdy zje i wypije. Po chwili wstał p. Koturnicki, przeszedł przez salę i wyszedł na dwór. Ja poszedłem za nim. P. Koturnicki wszedł do wychodka, i spostrzegłem, że wyjął z kieszeni jakieś papiery i wrzucił je do kanału. Przywołany strażnik ogniowy wydobył papiery. Były to dwa paszporta na obce nazwiska i fotografja jakiejś pani. Świadek poznaje te papiery, które mu okazują, poczem p. przewodniczący go uwalnia.

Oskarżony p. Truszkowski utrzymuje, że właśnie ten ajent policyjny bił go po twarzy w policyi.

Świadek p. Teodor Machalski, zecer w drukarni p. Auczyca, potwierdził pod przysięgą zeznanie oskarżonego Jabłońskiego, że został wydalony z drukarni, ponieważ absentował się przez kilka dni mimo pilnej roboty, w zakładzie.

Świadek Michał Gołębiowski, kelner w restauracyi p. Rzewuskiego w Krakowie, powtórzył pod przysięgą prawie to samo, co poprzednio zeznał Przychodzki w sprawie przyaresztowania Koturnickiego i Biesiadowskiego.

P. Józefa Płachecka, właścicielka realności pod l. 118 na Kleparzu w Krakowie, zeznała pod przysięgą, że Wąsowicz, którego znała oddawna, przyprowadził do niej pewnego razu swojego kolegę (Jabłońskiego), który najął od niej mieszkanie dla swojego znajomego Truszkowskiego. Jabłoński i Truszkowski mieszkali tam tylko dwa dni, bo zostali aresztowani. Nieco dłużej mieszkał w tym pokoju sam Wąsowicz, który został także uwięziony. Z więzienia pisał Wąsowicz list do świadka z prośbą o wydanie rzeczy Jabłońskiego; tej jednak prośbie p. Płachecka nie uczyniła zadość. Otrzymała także list z Paryża, w którym proszono ją, aby pieniądze, jakie nadejdą, oddała uwięzionym. Ale pieniędzy nie nadeszły.

Następnym świadkiem był Jan Nowak, czeladnik krawiecki, były żandarm. Po złożeniu przysięgi zeznał: W r. 1878 pracował u krawca Kłodnickiego przy ulicy Wiślnej nr. 172, drzwi naszej pracowni były *vis-a-vis* drzwi mieszkania Loewenthala. (Loewenthalem nazywa świadek bezustannie Ludwika Waryńskiego, chociaż udowodniono, że pod tym pseudonimem ukrywał się oskarżony Witold Piekarski. Ciekawym jest także dalszy szczegół, że świadek nie może poznać żadnego z oskarżonych a natomiast poznaje ich wszystkich po ich fotografiach. Gdy mu p. przewodniczący prezentuje Ludwika Waryńskiego, Biesiadowskiego i innych, nie poznaje ich wcale, ale po okazaniu właściwej fotografii wymienia to lub owo nazwisko, chociaż zawsze niewłaściwe, bo Biesiadowskiego nazywa Truszkowskim, Jabłońskiego znowu Janem Schmiedhausenem, Piekarskiego nazywa także Schmiedhausenem i t. d. Dla tych przyczyn musimy poprostu spisywać nazwiska, które wymienia świadek, bo nie wiemy, który pseudonim w ustach świadka oznacza tego lub owego oskarżonego; (*Przyp. sprawozd.*) Pewnego dnia spotkał mnie p. Loewenthal na rynku; szedł on w towarzystwie drugiego pana (z fotografii wypływałoby, że z Jabłońskim, którego jednak nie poznaje; *Przyp. spraw.*) i zaprosił mnie na piwo. Przy pogadance wspomniał p. Loewenthal, że czeladnikom źle się dzieje, że majstrowie wyzyskują ich...

Przewod. W śledztwie mówiłeś pan nierównie więcej...

Świadek. Tak jest; ja i teraz powiem wszystko, o ile pamiętam; wszystko, co powiedziałem w śledztwie, jest prawdą; ja i teraz wszystko to potwierdzę pod przysięgą.

Przew. zarządza tedy odczytanie zeznań Nowaka w policyi i wobec sędziego śledczego. Według tych zeznań miał Loewenthal mówić przy pierwszem widzeniu się z Nowakiem, że między ludźmi panuje wielka bieda, że rzemiosła ustały, że krawcy nie mają roboty...

Sw. To wszystko prawda.

Dalej miał Loewenthal powiedzieć: Że w kraju jest tak źle, z powodu złej gospodarki i że „gdyby rzemieślnicy wzięli się na sposób, to byłoby lepiej“; byłoby także lepiej, gdyby żydów nie było.

Sw. potwierdza to wszystko.

Przy drugiem widzeniu się Nowaka z Loewenthalem w rynku, z którym był również jakiś jegomość (z fotografii wypływałoby, że to był Biesiadowski) wypytywał Loewenthal Nowaka, czy należy do jakiego stowarzyszenia rzemieślniczego, czy w gospodzie odbywają się zebrania, ilu krawców z Królestwa jest w Krakowie; dalej mówił Loewenthal, że i jego ojciec był krawcem, ale nigdy takiej biedy nie było jak teraz, a zwłaszcza w Krakowie.

Sw. To wszystko prawda; ale ja się na to nie odzywałem, bo istotnie majstrowie krzywdzą czeladników.

Przew. zarządził odczytanie odezwy policyi krakowskiej, z której wypływa, że Jan Nowak został również uwięziony a to z powodu doniesienia niejakiego Czapalskiego, robotnika przy fabryce cygar, który podał, że Nowak chwalił się przed nim „jako należy do związku, z którego wkrótce pobierać będzie pieniądze i że będzie inaczej“.

Po odczytaniu tej odezwy, opowiada Nowak: „Tak jest, zostałem aresztowany w skutek tego doniesienia. Zamknięto mnie do zimnej kaźni. Wtem słyszę, że do sąsiedniej kaźni wszedł ktoś z płaczem... Naraz ten ktoś, zapukał do mojej ściany i zapytał: A kto tam siedzi? Czy także *Socialist?* Dopiero w tej chwili przyszło mi na myśl, że zamknięto mnie może z powodu tego *Socialist*. Odpowiedziałem więc mojemu sąsiadowi: „A jakże *Socialist!*“ Na to rzekł nieznajomy mój sąsiad: „Pamiętaj, nic nie gadaj; gdyby cię nawet w kawałki posiekali, to nic nie mów! Ot widzisz, mnie policzkowano, a ja nic nie powiedziałem!“ (Tym sąsiadem Nowaka był Mikołajski). Na drugi dzień wsadzono mnie do innej, gorszej kaźni. Przyszedł do mnie mój dawny kolega, Tichy i powiedział: „Ot przyznaj się do wszystkiego, bo inaczej będziesz siedział“. A ja na to: „To powiedz mi, co mam powiedzieć, bo ja nic nie wiem“.

Po tych zeznaniach oświadczył osk. Ludwik Waryński: Tego człowieka nie znam wcale i nigdym go nie widział. Ale proszę łaskawie zestawić wszystko to, co on tu zeznał; sama niedorzeczność faktów przez niego opowiedzianych broni mnie; wszakże, gdyby to było prawdą, co ja mu miałem powiedzieć, musiałbym koniecznie uchodzić za skończonego idiotę, a do tego przyznać się nie mogę. Dziwną jest także okoliczność, że poznaje on nas po fotografiach, sukniach itp., a po twarzy poznać nie może. Zasady moje są panom znane, nie wypieram się ich, ale stanowczo musiałbym wyrzec się zasad, które ten człowiek wkłada mi w usta.

Dr. Machalski zapytuje świadka, czy p. Loewenthal podburzał go kiedy do nienawiści przeciw rządowi, konstytucyi, ustawom i t. p.

Swiadek odpowiada, że czegoś podobnego nigdy nie było.

Sędzia przysięgły p. Mirtenbaum pyta świadka, czy p. Loewenthal nakłaniał go, ażeby chodził na zgromadzenia na Kleparzu i przy ulicy Wiślnej?

Swiadek. Nie.

Piętnastym z rzędu świadkiem był Bernard Goldfinger, uczeń seminaryum nauczycielskiego, który zeznał: Mieszkałem przy ulicy Sławkowskiej i chodziłem do Skibińskiego, z którym mieszkali: Ostafin, Kmiecicki, Obtułowicz; przychodził tam także Bogucki Pewnego razu powiedział mi Skibiński pod największym sekretem, że w Krakowie istnieje stowarzyszenie socyalistów takich samych, jacy istnieją w Rossyi i w Prusiech. Prosił mnie zarazem, abym o tem nikomu nic nie mówił. Później dowiedziałem się od Kmiecickiego, że w Krakowie istnieją rzeczywiście takie stowarzyszenia i że do nich należą Ostafin i Bogucki. W skutek tego zacząłem coraz rzadziej chodzić do Skibińskiego, a gdy cała ta sprawa została poruszoną przez p Twaroga, opowiedziałem mu to samo, co tu teraz powtórzyłem. Gdy później o to samo zapytałem Boguckiego, powiedział mi, że w Krakowie są takie stowarzyszenia, ale nie chciał nic więcej powiedzieć; nadmienił tylko, że na posiedzenia tych stowarzyszeń uczęszcza wraz z Ostafinem. O książkach nic nie wiem.

Swiadek Karol Kemiecicki, uczeń seminaryum naucz. zeznał: Mieszkałem u Skibińskiego z Ostafinem. Przychodził tam także Bogucki. Rozmowy o socyalizmie nie słyszałem. Ostafin nie namawiał mnie, ażebym przystąpił do stowarzyszenia socyalistów, nadmienił tylko, „że każdy Polak powinien być“ socyalistą. Kupiłem sobie od żyda na ulicy dwie broszury p. t. *Opowiadania starego gospodarza* i *Program robotników*. Pierwszą broszurę kupiłem dlatego, ponieważ z napisu sądziłem, iż traktuje o gospodarstwie. Goldfingerowi nie mówiłem nigdy nic o żadnych stowarzyszeniach.

Świadek Izaak Grünberg, szynkarz w Zielonkach. Z powodu tej samej sprawy siedział w więzieniu 10 dni pod zarzutem zdrady stanu. Zeznał pod przysięgą: Do Zielonek przyjechali dwaj panowie (poznaje Koturnickiego i Ludwika Waryńskiego) i prosili mnie, abym wskazał im przemytników, którzyby do Rossyi przemycali książki i maszynę. Wskazałem takich przemytników, ale interes nie przyszedł do skutku. Później z polecenia tych panów byłem u p. Chaberskiego, aby od niego wziąć książki do przemycania, ale pan Chaberski nie dał mi książek i powiedział wyraźnie, ażebym dał spokój całej tej sprawie, bo z tego może być kłopot.

P. Magdalena Markiewiczowa, wyznania izrael., wdowa żyjąca z emerytury, zeznała, że w grudniu 1878, mieszkając w domu Koziarskiego na Kleparzu, odnajęła pokój dwom panom, których nie znała; zapłacili za dwa miesiące, a mieszkali tylko półtora. Raz tylko widziała w tem mieszkaniu L. Waryńskiego. O zebraniach w tem mieszkaniu nic nie wie.

P. Rozalia Markiewiczówna, córka Magdaleny, nauczycielka w szkole izraelickiej na Kazimierzu, zeznała, że ci dwaj panowie zameldowali się pod nazwiskami: jeden Trzciński (L. Waryński) a drugi Jabłoński. Nic jej niewiadomo o zebraniach; nie wie także, aby w tym pokoju mieszkał jeszcze kto trzeci. Obaj wyprowadzili się przed czasem, bo wyjechali z Krakowa.

Świadek Rozalia Korzeniowska, służąca u pani Markiewiczowej, obsługiwała L. Waryńskiego i Jabłońskiego i zgoła nic więcej o nich powiedzieć nie może.

Swiadek Adolf Bombol, uczeń sem. nauczy. zeznał pod przysięgą: Mieszkałem z Kozakiewiczem u jego matki, gdzie mieszkali także Pląder, Koprowski i Chajewski, a przychodzili do naszego mieszkania Dąbrowski, Bogucki, Zieliński i Wąsowicz. Po co i do kogo każdy z wymienionych powyżej kolegów przychodził, tego nie wiem

Swiadek Julian Chajewski, b. uczeń sem. naucz. w Krakowie, zeznał: Mieszkałem u p. Kozakiewiczowej. Przychodzili do nas rozmaici koledzy. Boguckiego nie znam. Bywał także Mikołajski. Ci, co przychodzili do Kozakiewicza, rozmawiali zawsze o szkolnych rzeczach. Kozakiewicz czytał raz kolegom jakąś książkę, ale treść jej nie jest znaną świadkowi.

Oskarżony Mikołajski odpowiada na te zeznania: Czterech poprzednich świadków zeznało już, że nie widzieli mnie u Kozakiewicza. Obaczył mię tam dopiero Chajewski.

Swiadek p. Józef Wiczkowski, słuchacz medecyny, zeznał: Poznałem pana Straszewicza w Czytelni akademickiej, której byłem bibliotekarzem. Było to w marcu r. 1879. Interesuję się bardzo oświatą ludową i gdzie mogę, zakładam czytelnie dla włościan. Owoż chciałem także założyć taką czytelnię na Podgórzu. Inicyatywa w tej mierze wyszła odemnie, a nie od Straszewicza, który w ogóle nie interesował się tą sprawą. Oczywiście muszę dodać, że tu nie chodziło o czytelnię socyalistyczną. Z p. Straszewiczem rozmawiałem kilka razy o socyalizmie, ale przekonałem się, że nie jest socyalistą.

Swiadek p. Feliks Podlewski, słuchacz praw, zeznał: P. Straszewicza poznałem w czytelni akademickiej. Był on nam polecony przez profesora p. Swiderskiego, jako człowiek bardzo porządny i znakomity uczeń. Nigdy nie dostrzegłem, aby Straszewicz był wyznawcą zasad socyalistycznych, przeciwnie jawnie i żarliwie występował przeciw tym zasadom. Pewnego razu przy pogadance tak powiedział: „Jestem demokratą; od demokracyi do socyalizmu jest tylko jeden krok, ale ja tego kroku nigdy nie zrobię“. Straszewicz miał zresztą polecenia do rozmaitych profesorów uniwersyteckich i robił starania, ażeby mógł być stale przyjętym do uniwersytetu.

Swiadek p. Antoni Beaupré, słuchacz praw, zeznał: Poznałem się z Straszewiczem w skutek rekomendacyi profesora Swiderskiego, który dawniej był profesorem Straszewicza w Łomży. W czytelni akademickiej widziałem go raz czy dwa razy. Rozmawialiśmy o studentkach Polkach na uniwersytecie w Petersburgu. Straszewicz stawał w ich obronie, mówiąc, że u nas jest jeszcze dziwne uprzedzenie przeciw studentkom które w ogóle prowadzą się wzorowo pod każdym względem. Później czytałem w *Nowinach* warszawskich artykuł L. Straszewicza, w którym przemawiał gorąco za otwarciem kursów dla kobiet polskich przy uniwersytetach polskich

Po przesłuchaniu powyższych 16 świadków przystąpił trybunał do odczytania protokolarnych zeznań świadków, którzy do rozprawy nie staneli

Swiadek Wiktor Czajewski zeznał, że zna Straszewicza jeszcze z Łomży; o kwestyach socyalistycznych nigdy nie rozmawiał i zawsze zastanawiał się tylko nad kwestyami naukowemi i poważnemi.

Odczytane zeznania pp.: Juliana Żurowskiego, Olimpii Żurowskiej, Jana Zielonki, który wydobywał z kanału papiery rzucone przez Koturnickiego, Salomei Przeworskiej, są tak małej wagi, że nie powtarzam ich nawet w streszczeniu. Ważniejsze natomiast są zeznania Jana Obtułowicza, złożone w policyi; świadek ten jest sierżantem rachunkowym i mieszkał u pani Skibińskiej przy ulicy Sławkowskiej. Dostrzegł on, że Ostafin i Bogucki mają książki socyalistyczne, a dowiedziawszy się nadto że przy ulicy Długiej jest jakieś stowarzyszenie podejrzane, doniósł o tem dyrektorowi seminaryum nauczycielskiego, p. Twarogowi.

Obojętne są także odczytane zeznania Awita Szuberta, fotografa w Krakowie o Janie Schmiedhausenie i o Klazarze tudzież zeznania Józefa Kokurewicza.

Na tem skończyła się dzisiejsza rozprawa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjska kasa zaliczkowa.

(§) Pod przewodnictwem radcy Teodora Kulczyckiego (w zastępstwie hr. Łączyńskiego) odbyło się w niedzielę o 11 rano w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego p. n. Galicyjska kasa zaliczkowa. Towarzystwo to istnieje już od lat dziewięciu i należy do rzędu znaczniejszych instytucyj tego rodzaju w kraju. Galicyjska kasa zaliczkowa nie rozporządza tak znacznemi fundusrami i nie posiada tak licznej klienteli, jak Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, ale rozwija się w każdym razie pomyślnie i rozszerza z każdym rokiem zakres swoich interesów. Liczba członków zgromadzonych na walne zebranie nie była znaczną, ale z tego nie można wysnuwać wniosków nieprzychylnych dla Towarzystwa. Zwołano bowiem walne zgromadzenie w porę najniestosowniejszą do tego i nie ogłoszono dość wcześnie terminu zgromadzenia.

P. radca Kulczycki powitał zgromadzonych członków, przedstawił im, że Towarzystwo rozwija się powoli wprawdzie ale stale i wezwał potem dyrektora Thilscha do zdania sprawy z czynności dyrekcyi.

Szczegółowe sprawozdanie z czynności za rok ubiegły poprzedza dyrekcya objaśnieniami, które wskazują cele Towarzystwa i trudności, z jakiemi zarząd walczyć musi. Celem kasy zaliczkowej jest głównie niesienie pomocy kredytowej posiadłościom włościańskim. W tym kierunku kasa zaliczkowa głównie rozwijała działalność swoją od zawiązania aż dotąd. Kierunek ten jednak należy do bardzo trudnych zadań ekonomicznych. Kredyt dobrym i pożytecznym jest tylko dla tych, którzy używają go w sposób produkcyjny, inaczej bowiem pojęty i zastosowany nietylko dla pożyczającego staje się szkodliwym, lecz nadto nie pozwala instytucyi, która go udziela, tak się rozwinąć, jakby to możliwem było w razie trafnego pojmowania istoty i celów kredytu przez członków. Wiadomo powszechnie, że rolnik nasz zazwyczaj zaciąga pożyczkę na potrzeby bieżące a nie w celu produkcyjnym; przemysł jest mu bardzo mało albo wcale nieznany. Zmuszony z jakichkolwiek powodów do zaciągnięcia pożyczki, gdy nadejdzie chwila jej spłacenia, spotyka się z trudnemi do pokonania przeszkodami, gdyż wszystkie środki zaspokojenia swoich potrzeb czerpie z produkcyi rolnej, a gdy to źródło zawiedzie, w razie nieurodzaju lub przypadkowych klęsk elementarnych, popada w formalną niewypłacalność a nawet w ruinę. Stosunki te, zdaniem dyrekcyi, sprawiają, że kasa zaliczkowa oparta na powyżej wskazanych zasadach może tylko powoli się rozwijać i musi ograniczać się do zasobów, jakie instytucya sama z siebie wytwarza, bez zasilania się w obcych instytucyach. Za to jednak posiada kasa zaliczkowa rękojmię, że kapitały przez nią rozpożyczone stanowią pewną lokacyę. Twierdzenie to popiera doświadczenie. Z pożyczek bowiem udzielonych od zawiązania kasy zaliczkowej na realności włościańskie, których liczba przewyższa tysiąc, zaledwie kilka pozycyj i to mało znaczących nie daje się ściągnąć.

Po tym wywodzie dyrekcya zaznacza, że rok ubiegły był w stosunku do roku 18 8 pomyślniejszy dla rozwoju instytucyj. Liczba członków z końcem 1878 r. wynosiła 1544, w ciągu roku 1879 przystąpiło nowych członków 91 a ubyło 42. Z końcem roku 1879 zatem liczba członków wynosi 1593. W liczbie tej jest: właścicieli posiadłości włościańskich w 51 gminach 611, właścicieli mniejszych realności 271, rękodzielników 252, właścicieli większych posiadłości 26, kupców i przemysłowców 216, adwokatów, doktorów, urzędników i osób prywatnych 217. Udziały członków wpłacone do 31 grudnia 1879 roku wynosiły kwotę 39.797 złr. 29 ct. Subskrybowana kwota wynosi 70.225 złr. Fundusz rezerwowy wynosił z końcem 1879 r. 6.109 złr. 68 ct. w. a. i wzrósł w porównaniu z wynikiem r. 187[8] o 1.278 złr. 94 ct. Pożyczki w ciągu 1879 roku członkom udzielone wynosiły 100.599 złr. 86 ct., gdy tymczasem w roku 1878 pożyczono razem zaledwie 55.485 złr. 41 ct. Ogólny stan pożyczek z dniem 31 grudnia 1879 roku wynosił 237.328 złr. 32 ct. Przytem zaznacza dyrekcya, że uzyskawszy kapitały na niższy procent, zniżyła także stosunkowo stopę procentową od pożyczek. Kapitał obcy, jakim kasa zaliczkowa operowała w ciągu ubiegłego roku, wynosił 141.273 złr. 30 ct. z wkładek. Zwrot ich wynosił 103.119 złr. 42 ct. zatem okazuje się przyrost 38.153 złr 88 ct. Ogólny stan wkładek z dniem 31 grudnia 1879 r. wynosi 175.243 złr. 98 ct. Obrót z reeskontu weksli wynosi zaledwie kwotę 32.455 złr. 30 ct. Z tego spłacono 12.455 złr. 30 ct., przeto ogólny stan wierzytelności wekslowych obciążających kasę zaliczkową dnia 31 grudnia 1879 roku wynosi kwotę 20.000 złr. Czysty zysk za rok 1879 wykazuje dyrekcya w kwocie 5.410 złr. 4[.] centów.

Zgromadzenie przyjęło to sprawozdanie do wiadomości i udzieliło dyrekcyi absolutoryum za r. 1879. Następnie zgodnie z wnioskiem referenta rady zawiadowczej, p. Krzyżanowskiego, zgromadzenie rozdzieliło czysty zysk w ten sposób, że członkowie otrzymają tytułem dywidendy po 9 prc. od wpłaconych udziałów, 1000 złr. pozostanie w kasie jako rezerwa na podatek a 1000 zł. otrzyma dyrekcya tytułem tantyemy.

Nastąpił wybór trzech członków rady zawiadowczej w miejsce pp. Augustynowicza S., Chotomskiego B. i dr. Janowicza. Wybrani zostali niemal jednogłośnie pp. dr. Ksawery Gajewski, profesor Leonard Marconi i Jan Karłowicz.

Przewodniczący, zamykając posiedzenie zapowiedział, że rada zawiadowcza, uznawszy statut obecny za niedostateczny pod niejednym względem, postanowiła wypracować projekt zmian potrzebnych i wniesie swój elaborat na najbliższem walnem zgromadzeniu.

Wiedeń, 15 marca. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 3118 wołów tj. 461 galicyjskich 1726 węgierskich i 931 niemieckich. Spęd był większy o 238 sztuk, cena spadła $1^1/_2$ zł. ruch był dość ożywiony. Wszystko sprzedano. Płacono za woły galicyjskie 51 — $54^1/_2$ zł. za węgierskie 49 — $55^1/_2$ zł. za niemieckie 52 — 58 zł. za krowy 48 — 51 zł. za byki 47 — 50 zł. od 100 kil. martwej wagi.

— **Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze** ogłasza, że na mocy uchwały rady ogólnej, rozda w roku bieżącym bezpłatnie tysiąc sztuk szczepów sześcioletnich zupełnie wykształconych dla szkół ludowych. Pp. przełożeni szkół, chcący korzystać z tego postanowienia, zechcą się zgłosić do zarządu ulica Kopernika nr. 17.

---

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handl. za czas od 28 lutego do 6 marca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 11·50 do 12·75 złr. Żyto 8 40 do 9.50 złr. Jęczmień 6·75 do 8·50 złr. Owies 6.10 do 7.60 złr. Hreczka 7.— do 7 50 złr. Kukurudza zeszłoroczna 7·— do 8 25 złr. Kukurudza nowa 7·— do 7·75 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 8.50 do 10 25 złr. Groch pastewny 7.— do 9 50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 11.— do 12.75 złr. Bobik 7 25 do 7·75 złr. Wyka 6 30 do 7·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 28·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski 36 — do 40·— złr. Anyż płaski 33·— do 42 — złr. Kminek 30·— do 33 — złr. Rzepak zimowy 10 25 do 11.— złr. Rzepak letni 11 — do 11 25 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·50 do 9 75 złr. Nasienie lniane 12 — do 12·25 złr. Nasienie konopne 7 90 do 8 10 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus g[...] 39 25 do 40.— złr

OSTATNIA POCZTA

JE. p. Namiestnik przyjmował dziś w południe liczną deputacyę Rady miejskiej i deputacyę Izby handlowej lwowskiej, które na Jego ręce złożyły wyraz najserdeczniejszych uczuć i najgorętszych życzeń z powodu zaręczyn JCW. Najd Arcyksięcia Rudolfa.

Reprezentacya gminy miasta Stanisławowa i reprezentacya tamtejszej gminy izraelickiej złożyły na ręce c. k starosty najgorętsze życzenia z okazyi zaręczyn JCW. Najdostojniejszego Arcyksięcia Rudolfa. Także gratulacye pełne najżywszego udziału i uczuć lojalności uchwaliła jednogłośnie reprezentacya powiatowa w Nisku.

W c. k. Namiestnictwie obraduje od wczoraj pod przewodnictwem JE. pana Namiestnika ankieta w sprawie projektów kolei z Stanisławowa do Husiatyna i z Tarnopola do Husiatyna. Ankieta, w której skład wchodzą: delegat ministerstwa wojny, reprezentanci c. k. Namiestnictwa, delegat Wydziału krajowego, delegaci gen. inspekcyi kolei żelaznych, kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej, Izby handlowej brodzkiej i lwowskiej, zbadać miała w myśl obowiązujących ustaw oba powyższe projekty, ich wykonalność i właściwość pod względem wojskowym, administracyjnym, komercyalnym i ekonomicznym, tudzież rozważyć proponowane waryanty ich kierunku i budowy.

Wczoraj otrzymaliśmy następujący telegram, który z powodu spóźnionej pory tylko w pewnej części nakładu mógł być umieszczony:

Petersburg 15 marca. *Gołos* donosi z Warszawy. że policya naszła tam d. 23 b. m. zgromadzenie socyalistów i aresztowała 16 uczestników, a mianowicie dwóch inżynierów technologów, jednego słuchacza medycyny i 13tu rzemieślników.

Komisya parlamentu niemieckiego, wyznaczona dla ustawy militarnej, przyjęła w sobotę §. 1 ustawy. który oznacza liczbę żołnierza pod bronią w czasie pokoju na lat siedm tj. od roku 1881 do 1888 i te tylko wnosi zmianę, że nie procent 1% ludności według liczby wojska, lecz liczba ta ma być stale oznaczoną na 427.274 ludzi. Dalej §. 2, mówiący o powiększeniu kadr, został również uchwalony, a §. 3 o powołaniu rezerwy pierwszej klasy do ćwiczeń z tem ograniczeniem został przyjęty, że obowiązek stawienia się do ćwiczeń rozciąga się na cztery epoki, z których pierwsza wynosi najwięcej 10 tygodni. druga 4 a dwie ostatnie po dwa tygodnie. §. 1 uchwalony został 12 głosami przeciw 7. Uchwały te można uważać za wróżbę przyjęcia ustawy przez parlament.

Wczoraj odbyło się w senacie francuskim drugie czytanie ustawy edukacyjnej. Rezultat podaje telegram. Senat nie ustąpił pressyi rządowej, nie uląkł się gróźb radykalistów. Ani jeden z owych 148 senatorów, którzy dziś tydzień oddali swe głosy przeciw artykułowi siódmemu. nie dał się „przerobić" — przeciwnie, zastęp ten zwiększył się jeszcze o głos jeden, zapewne dzięki przekonywującej wymowie p. Freycineta, który adoptował niedorzeczny frazes o „transakcyjnem i kompromisowem" znaczeniu artykułu 7. Przegrana rządu po wczorajszem głosowaniu jest stanowczą i nieodwołalną, a minister-prezydent swem niefortunnem wystąpieniem podniósł tylko jej znaczenie. Znowu zapytać się trzeba co pocznie rząd? Dotychczas mógł zachowywać się biernie. mógł się zasłaniać tem. że sprawa nie jest stanowczo rozstrzygnięta. Teraz zmieniła się sytuacya. Gabinet znalazł się wobec alternatywy: albo ustąpić albo też działać na przekór senatowi. O ile z głosów ministeryalnej prasy wnosić można. gabinet nie myśli o ustąpieniu. Nawet pan Férry, którego dymissya znacznie uprościłaby sytuacyę, i którego p. Freycinet chętnieby poświęcił, nie czuje się zachwianym na swem stanowisku. „Pan Jules Ferry, powiada złośliwie *Figaro*, który sam jeden z pomiędzy swych dawnych kolegów z rządu obrony narodowej potrzebował lat dziesięć, aby zostać ministrem, myśli sobie, że skoro raz być nim przestanie, może nie zostać nim nigdy więcej. Oto, dla czego pragnie pozostać „pomimo burz, wichrów i huraganów"... Stanowisko tego ministra istotnie nie jest do pozazdroszczenia. Wszyscy wypierają się go, nawet Gambetta. *Patrie* powiada że prezydent Izby oświadczył stanowczo że nie inspirował ministra oświaty w niefortunnem podtrzymywaniu artykułu 7.

Ale zwróćmy się do Izby. Zapewne dziś już dowiemy się o wniesieniu znanej interpellacyi. Nie będzie ona wyrazem stronnictwa republikańskiego, gdyż lewe centrum, jak wiadomo, oświadczyło się przeciw niej. W odpowiedzi na interpellacyę rząd oświadczy prawdopodobnie. że wkrótce przedłoży projekt ustawy, normującej prawne istnienie kongregacyj duchownych.

W Chinach, jak wiadomo, wybuchła rewolucya. Już dnia 28 grudnia przeszłego roku doniósł urzędowy dziennik pekiński, że w Kwe-Chou odkryto spisek uknuty przez członków „Stowarzyszenia Braci", że ścięto ośmiu głównych naczelników sprzysiężenia i uwięziono ogromną liczbę spiskowców, przyczem zabrano chorągwie, broń i inne przedmioty. Zdaje się więc. że wtenczas nie zdołano stłumić całego ruchu. Nie brak głosów, które w tem widzą rękę Rossyi. W każdym razie gabinet petersburgski ma się przed Chinami na baczności i robi nawet przygotowania na przypadek inwazyi chińskiej do Turkestanu. Z Tyflisu piszą o tem do *Neue fr. Prese* pod dniem 9 b. m.: „Wiadomo, że Chińczycy, opanowawszy 18 grudnia 1877 Kaszgar, proskrybowali całą rodzinę zmarłego kilka tygodni przedtem księcia Jakuba Bega, ktory powziął był śmiałą myśl wyswobodzenia z pod panowania chińskiego prowincyj, położonych, pomiędzy Turkestanem a Mongolią, zamieszkałych wyłącznie przez mahometan i połączenia ich w mahometańskie państwo. Najstarszy syn i spadkobierca księcia Kuli Beg schronił się wtedy z licznem rodzeństwem na terytoryum rossyjskie. Generał Kauffmann, generalny gubernator Turkestanu, przyjął rodzinę książęcą jak najuprzejmiej i pozwolił jej osiąść w Taszkendzie lub też w świętem dla mahometan mieście Samarkandzie. Kuli Beg obrał sobie Samarkand na mieszkanie. Nadto wyznaczył car tak księciu jak i żonom zmarłego Jakuba Bega pensyę z kasy państwowej, które do dziś jeszcze pobierają. Dnia 25 kwietnia 1878 wydał książę proklamacyę do mahometańskiej ludności Kaszgaru, w której zastrzegł sobie prawo do tronu tego kraju i upomniał ją, aby spokojnie znosiła jarzmo chińskie, dopóki za łaską i pomocą cara nie będzie można wypędzić „czarnych" z dzierżaw ojcowskich i przywrócić panowania Islamu. Tak więc rząd rossyjski zawczasu zarezerwował sobie pretendenta do tronu kaszgarskiego, aby na przypadek konfliktu: Chińczykami użyć go za narzędzie przeciw dworowi pekińskiemu. Księcia tego powołał przed kilku dniami gen. Kauffmann do Taszkendu, aby go wyuczyć roli, jaką ma odegrać w obec Chińczyków".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 marca. *Wiener Ztg.* donosi: Najjaśniejszy Pan nadał godność tajnego radcy ministrowi rolnictwa hr. Falkenhaynowi i ministrowi handlu br. Korbowi. Archimandryta Andriewicz mianowany gr. wsch. metropolitą w Czerniowcach.

Wiedeń, 15 marca. W Izbie deputowanych sprawdzono wybór Windischgrätza i Auspitza po dłuższej dyskusyi, w której dep. Kusy wniósł unieważnienie wyboru. Potem załatwiono wiele petycyj. Skrzyński interpeluje ministra spraw wewnętrznych w sprawie przedłożenia kredytu dodatkowego na wsparcie i dostarczenie zarobku ludności dotkniętej wylewem Wisły, Sanu i Dniestru.

Berlin, 15 marca. *Germania* ogłasza tekst listu papiezkiego do arcybiskupa kolońskiego w sprawie przywrócenia stosunków pokojowych między Rzymem a Watykanem.

W parlamencie na interpelacyę odpowiada reprezentant rządu Philippsborn, że układ handlowo-polityczny z Austro-Węgrami jest produktem politycznych stosunków i ma na celu przeniesienie ścisłych stosunków z pola politycznego na pole materyalnych interesów. Kanclerz nie zamierza zmienić handlowo-politycznych stosunków z Austro-Węgrami, lecz dąży do ich ustalenia. Richter popiera wniosek Laskera, wzywający rząd, aby traktat handlowy zawarty 31 grudnia 1879 z Austryą przedłożył parlamentowi, gdyż klauzula o najwyższych uwzględnieniach potrzebuje zatwierdzenia parlamentu. Mowca mniema, że z

powodu przyjęcia polityki ceł ochronnych pora jest niestosowna do zawierania traktatu mimo pomyślnych stosunków z Austro-Węgrami.

Paryż, 15 marca. Ks. Orłow powołany do Petersburga z poleceniem, aby pozostawił radcę ambasady Kapnista jako pełnomocnika. Orłow wyjeżdża w środę.

W senacie odbyło się drugie czytanie ustawy edukacyjnej. Pelletan imieniem mniejszości komisyi podnosi art. 7. Freycinet nie chce pozostawić bez odpowiedzi wezwania Dufaurea do transakcyi, jednakże mimo chęci pojednawczej musi oświadczyć, że już art. 7 stanowi transakcyę. Po odrzuceniu tego artykułu rządowi nie pozostałoby nic innego jak tylko zastosowanie ustaw. Następnie art. 7 ponownie uchylony został 149 głosami przeciw 132, a całą ustawę przyjęto 187 głosami przeciw 103.

Paryż, 15 marca. W departamencie Gers w miejsce zmarłego Cassagnac wybrano do Izby jego brata a w Rambouillet i Narbonne dwóch republikanów.

Bukareszt, 15 marca. Dekret książęcy rozporządza, że osoby podróżujące lub zatrzymujące się 30 dni w Rumunii mają w policyi zamieniać paszport na kartę pobytu, gdyż w przeciwnym razie uważani będą za pozbawionych dokumentu podróży.

Rzym, 15 marca. W Izbie Crispi zaznacza, że rząd nie wystąpił silnie przeciw *irredentystom* i oświadcza się za reformą ustawy prasowej i o stowarzyszeniach. Delgiudece żąda jasnego postępowania wobec *irredenty* na wewnątrz a lojalnego na zewnątrz. Mowca wnosi porządek dzienny motywujący utrzymanie dobrych stosunków z zaprzyjaźnionemi mocarstwami.

Londyn, 15 marca. Telegram *Daily Chronicle* donosi z Allahefedu: Nieprzyjaciel zajął napowrót i splądrował Charicaz. Nasi sprzymierzeńcy zwracają się przeciw nam. Szczepy gromadzą się w wielkiej liczbie; nowa kampania nieunikniona.

Wiedeń, 16 marca. (*Tel. pryw.*) Cała prawica Izby deputowanych głosować będzie za przedłożeniem rządu o rencie w złocie.

Według otrzymanych tu wiadomości, rozbójnictwo w okolicach Ruszczuka, Tyrnowy i Gabrowy przybrało w ostatnich czasach zatrważające rozmiary a rząd musiał obostrzyć stan oblężenia. Bandy rozbójnicze składają się przeważnie z Mahometan.

Wiedeń, 16 marca (*Tel. pryw.*) *Tagblatt* dowiaduje się z Petersburga, iż car pozawczoraj wieczór mocno zachorował.

Tryest, 16 marca. (*Tel. pryw.*) Z okazyi dnia urodzin króla Humberta rozrzucono tu proklamacye buntownicze komitetu rewolucyjnego *Alpe Giula*. Policya skonfiskowała na poczcie 300 egzemplarzy tej odezwy.

Paryż, 16 marca. Wobec kategorycznych oświadczeń Freycineta w senacie lewica odstąpi praw dopodobnie od zamiaru interpelacyi.

Petersburg, 16 marca. Słychać, że komendant miasta, Zurow, został odwołany a gen. Batiano mianowany został ober-policmajstrem w Petersburgu.

Londyn, 16 marca. (*Tel. pryw.*) Ustąpienie ks. Gorczakowa uważają tu za rzecz niewątpliwą. W ostatnich czasach stanowisko jego stać się miało wprost niemożliwem.

Daily News utrzymują, że gen. Loris-Melikow jest bardzo liberalnie usposobiony. Ten sam dziennik donosi, że car wcale niełaskawie przyjął deputacyę polską.

Londyn, 16 marca. (*Tel. pryw.*) W Izbie niższej zapowiedział Northcote odroczenie parlamentu od 24 marca, poczem nastąpi bezzwłocznie rozwiązanie.

W Izbie wyższej uderzali Stratheden i Granville na rząd z powodu rozwiązania parlamentu. Lord Beaconsfield usprawiedliwiał rozwiązanie a dalej tłómaczył swój list do wicekróla Irlandyi. Mowca uważa stosunki obecne za krytyczne i zaleca czujność wobec gotowych do boju armij i zwiększonych uzbrojeń Europy. Na zapytanie odpowiada Beaconsfield, że demonstracye w Irlandyi ustają; ustawa wyjątkowa traci wkrótce swój walor, gdyby jednak zachodziła potrzeba, rząd uda się do parlamentu po nowe pełnomocnictwa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 marca 1880, godzina 2 min. 20 Losy kredytowe 180·50. Węg. akcye kredyt. 282·25. Akcye anglo-austr. 152·50, Akcye bankn Union 114·60, Akcye kolei Karola Ludwika 259·—, Akcye kolei północnej 238·50, Akcye kolei południowej 87·50, Akcyi kolei Alföld 149·—, Akcye kolei Elżbiety 187·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 157·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 141·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 82·—, Galic. oblig. indemn. 98·25, Losy z r. 1864 172·—, Akcye kolei siedmogrodzkiej 137·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·25, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 148·25, Rubel papierowy 1·25½, Wiedeńskie losy 119·75 Węgierskie losy 112·75, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 101·85, Usposobienie silne.

Wiedeń, d. 15 marca 1880. godzina 5, minut. 42. Akcye kredytowe 309·40, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 259·—, Południowa —·—, Renta pap. 71.40, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 100·10, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 101·90, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·45—, Usposobienie —

Wiedeń, 16 marca 1880 godz. 10 m. 45, Akcye kredytowe 300·25, Anglo-austr., 153·—, Akcye banku Union 114·75, Kolej Kar. Ludw. 259·—, Południowa 87·70, Napoleonsdor 9·44½, Rubel papierow. 1·25¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silniejsze.

Telegramy zbożowe z d. 15 marca. Wiedeń: Pszenica 14·— do 15.— zł., żyto 11·10 do 11·30 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 37·50 do 37·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·30 do 14·35 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 13·75 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 229·50, żyto —·—, spiritus loco 61·40, olej rzepakowy 54·20. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 67·— olej rzepakowy 78·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 marca 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 741.1 mm Psychrometr suchy — 4.4°C. Psychrometr wilgotny — 4·6°C. Prężność pary 3·1 mm Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW. Ozon 10.

Temperatura powietrza — 3·5°R.

Barometr wznosi się

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 marca 1880.

Hotel George'a

Pp F. hr. Karwicki z Rossyi. M. Lenartowicz z Horodenki. E Füller z Rozdołu. A. Jodko z Rossyi. A. Rodie z Nadycza E Smidowicz z Rossyi. M. Wolański z Panszówki. A Klaudy z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp K hr Łączyński z Kutkorza. Stan. Roszkowski z Rossyi

Hotel Langa

Pp. J. Borgenicht z Wiednia. K. Neuburg z Wiednia. O. Schulz z Wiednia. Z Wechselmann z Berlina.

Hotel Angielski.

Pp. A. L Janocha z Obertyna. J. Jaworski z Czercza. F. Raciborski z Zamojsca. W. Śliwiński z Bereznik.

Hotel Lazarusa.

Pp. A. Simon z Francyi. J. Friedman z Sambora. A Lifschitz z Jarosławia. A. Sozański z Kołtowa. I. Brand z Tarnopola. E Bursztyn z Nadwórny.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. I. Cywiński do Ossowiec. A. Hoppen do Doliny. M Garapich do Cebrowa J. Kokurewicz do Olejowa. H. Malinowski do Zbaraża. M. Szumlański do Krzywcy.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 4 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 2 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowsko główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 58 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 1 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cenuik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15 marca 1880

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	258	—	261	
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	156	50	159	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	290		294	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	240	—		—
2. Lisy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	85	97	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	65	90	65
„ „ „ 5 pr. okresowe	96	85	97	85
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100		101	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	98		99	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	99		101	—
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
„ „ Stanisławowa	—	—	—	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	50	5	61
Napoleondor	9	41	9	51
Półimperyał	9	65	9	76
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	72
„ „ papierowy	1	24	1	26
100 marek niemieckich	58	—	58	60
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 marca 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	71.30	71.45
luty sierpień	71.25	71.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	71.95	72.10
kwiecień-październik	71.95	72.10
Losy z roku 1854 po 250 złr.	122.	122.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	128.50	129.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	129 75	130.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	172	172.50
„ „ 1864 „ po 50 „	170 50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.50	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.20	86.35

2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	96.50	97 50
Galicyi	98.—	98.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	88.	88.50
Węgier	89 50	90.25

3. Akcye.		
Bank Auglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	152.75	153.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	299.50	299.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	612.—	614.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	187.—	187 50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2382.—	2388.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	258 50	259.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	157.50	158.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	273.—	273.50
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	86.—	86.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	130 50	131.

4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	103.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	96.75	97.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.75	97 25
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.50	101.—
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	101.75	102.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.50	102.
„ „ „ po 5 proc.	98.50	99.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.50	86.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.50	98.
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	105.75	106.25
„ „ „ II. emisyi	103.30	103.60
„ „ „ III. „	102.50	103.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.30	88.60
z r. 1867	91.80	92.20
z r. 1868	85.80	86.30
z r. 1872	82.75	83.25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	83.—	83.50

6. Losy.	płacą	żądają
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.—	181.—
Clarego po 40 zł. m. k.	43.25	43.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	107.—	107.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.25	43.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.75	42.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.—	19 25
Salma po 40 zł. m. k.	51.75	52.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	43.50	44.—
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	—.	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	123 50	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.75	33.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—

7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.80	118.95
Paryż za 100 fr,	47.05	47.05

Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.58.	5.60.—
„ pełnej wagi	5.58.—	5.60.
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.46.—	9.48.—
Rossyjski imperyał	9.72.—	9.74.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 15 marca 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	30
„ „ „ w srebrze	72	05
Renta w złocie	86	30
Losy pożyczki z roku 1860	128	50
Akcye banku austro-węgierskiego	836	—
„ „ kredytowego	300	25
Londyn	118	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	45½
Dukat cesarski men.	5	57
100 marek niemieckich	58	15

(1892 2—3) **Edykt.**

L. 546. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. a względnie niaspłaconych jeszeze rat odbędzie się na rzecz galicyj zakładu kredyt. ziem. w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach 20 kwietnia, 21 maja i 25 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. wyk. hip. 10 w Sulechowie w powiecie krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 1215 złr. a wadyum 120 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny chęc kupna mający w tutejszej registraturze przejrzeć mogą.

Kraków 4 lutego 1880.

(1358 2—3) **Edikt.**

Nr. 43467. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg werden die entwaigen Abkömlinge von den verstorbenen acht Geschwistern des am 12 Dezember 1878 in Leipzig verstorbenen Tobias Schnaider, mit Ausnahme der in dem durch den Testamentsexecutor verfaßten Verzeichnisse ausgewiesenen Abkömlinge aufgefordert, ihre Geburtsscheine behufs Nachweisung ihrer ehelichen Geburt nnd Verwandschaft, mit dem Erblasser Thobias Schneider dem Gerichte bis zum 31 März 1880 vorzulegen, und zu der auf den 14 April 1880 Nachmittags 4 Uhr festgesetzten Tagfatzung hiergerichts zu erscheinen, um ihre Erklärung abzugeben, ob sie dem durch den Testamentsexecutor vorgelegten Verzeichnisse, welches die Theilungsurkunde zu vertreten hat, beitreten, widrigens im ersten Falle die Legate Summe von 3495 Reichsmark zwischen die ausgewiesenen Abkömlinge vertheilt, im letzteren Falle hingegen die sich ausweisenden jedoch nicht erscheinenden Abkömlinge als der Erklärung der Erschienenen beigetreten erachtet werden würden.

Lemberg am 6 Dezember 1879.

(1878 2—3) **Konkurs.**

L. 275. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie szkół zreorganizowauych.

W powiecie Mościskim

a) W szkole żeńskiej 1 klas. w Mościskach posada nauczycielki z płacą 450 złr. i wolnem pomieszkaniem.

b) W szkołach etatowych 1 klasowych z płacą 300 złr. wolnem pomieszkaniem i dodatkiem ogrodu:

1. w Arłamowskiej Woli, 2. Balicach, 3. Bolanowicach, 4. Bortiatynie, 5 Krukienicach, 6. Lackiej Woli, 7. Nikłowicach, 8. Podliskach, 9. Twierdzy 10. Trzcieńcu, i 11. w Mokrzanach wielkich z płacą w gotówce 292 złr. i użytkiem 1 morga ogrodu, 12. Radochońcach z płacą 268 złr. i użytkiem 10 morg. 932 □ sążni gruntu, 13. Starzawie z płacą 290 złr. i 1 morg. ogrodu, 14. Tuligłowach z płacą 300 złr. i dodatkiem osobowym 77 złr. 42 ct. który do emerytury wliczonym nie będzie.

c) W szkołach filialnych z płacą 250 złr. 16. w Buchowicach, 17. Hodyniach, 18. Mistycach, 19. Orchowicach, 20. Ostrożcu, 21. Pakości, 22. Tamanowicach.

W szkołach pod 2, 6, 9, 10, 12, i 15 jest wykładowy język polski.

W powiecie Jaworowskim

a) W szkołach etatowych jednoklasowych z płacą 300 złr. wolnem pomieszkaniem i dodatkiem ogrodu:

1. w Bonowie, 2. Bruchnalu (jęz. wykł. pol.) 3. Chotyńcu, 4. Gnojnicy, 5. Kurnikach, 6. Małnowie, 7. Siedliskach, i 8. Starzyskach, 9. w Hruszowie z płacą 292 złr. 50 ct. i 3 sągi drzewa dla nauczyciela, 10. Trościańcu z płacą 297 złr. 35 ct. i użytkiem 6 morg. 275 □ sążni gruntu.

b) W szkołach filialnych w Hruszowicach i Sarnach. W Mokrzanach wielkich, Podliskach i Wołostkowie wykonują prawo prezentowania właściciele obszarów dworskich, we wszystkich innych szkołach prezentują Rady szkolne miejscowe.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, oraz wykaz dotychczasowej służby i pobieranej za ten czas płacy za pośrednictwem swych przełożonych do Rady szkolnej okręgowej w Mościskach najdalej do końca kwietnia 1880.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Mościska dnia 5 marca 1880.

(1889 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1926. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Chaima Löw przemysłowca we Frysztaku zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Jan Pawłowicz c. k. sędzia powiatowy we Frysztaku tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Pawlikowski c. k. notaryusz we Frysztaku. Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub prrzedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 30 marca 1880 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 30 kwietnia 1880 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 28 maja 1880 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

w Tarnowie dnia 4 marca 1880.

(1897 2—3) **Edykt.**

L. 7219. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 151 złr. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 136 w Zurawcach położonej dłużnika Józefa i Michała Piczaków, tudzież masy spadkowej Jana Piczaka własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej, licytacyi na rzecz c. k. uprzyw zakładu kredytowego włościańskiego dnia 5 kwietnia 10 maja i 15 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 3 stycznia 1880.

(1538 2—3) **Edykt.**

L. 2789. C. k. sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wawrzyńca Kmiecia, że dla niego w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw niemu pto. 150 zł. w. a. kurator w osobie wójta gminy Jastrząbki starej ustanowiony i temuż kuratorowi nakaz płatniczy z 31 października 1878 l. 4182 doręczony został.

Wzywa się Wawrzyńca Kmiecia, ażeby swe miejsce pobytu tutejszemu sądowi oznajmił lub temuż swego pełnomocnika wskazał, któremu dalsze rezolucye doręczone być mają.

Pilzno dnia 1 września 1879.

(1539 2—3) **Edykt.**

L. 2788. C. k. sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka i Agatę Bukałów, że wsprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw tymże pto. 150 zł. w. a kurator ad actum w osobie wójta gminy Dąbia ustanowiony i temuż nakaz płatniczy z dnia 25 listopada 1878 l. 4325 doręczony został.

Wzywa się Franciszka i Agatę Bukałów, ażeby swoje miejsce pobytu tutejszemu sądowi oznajmili lub swego pełnomocnika wskazali, któremu dalsze rezolucye doręczone być mają.

Pilzno dia 1 września 1879.

(1534 2—3) **Edykt.**

L. 3037. Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jakóba Schancera, iż celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 7 maja 1879 l. 1541 wydanej w skutek prośby Antoniny Penkala de praes. 9 kwietnia 1879 l. 1541 o zaintabulowanie jej za właścicielkę sumy 2000 zł. w. a. z procentem po 5 prc. i kosztami egzekucyjnemi w stanie biernym w mieście Andrychowie pod Nr. k. 37 położonej realności według Dom. Tom. I. pag. 137 n. 4 on na rzecz Adama Aleksandra dw. imion Penkali zapisanej, ustanowiony został kuratorem ad actum c. k. notaryusz p. Marcin Gayczak w Andrychowie i temuż kuratorowi rezolucyę tabularną z dnia 7 maja 1879 l. 1541 wręczono.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychów dnia 11 października 1879.

(1899 2—3) **Edykt.**

L. 502. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że umysłowo chory Jan Bielanik c. k. adjunkt sądowy pod kuratelę podany i dla tegoż ks. Erazm Neuburg w Brzeżany kuratorem ustanowionym został.

Żółkiew dnia 30 stycznia 1880.

(1898 2—3) **Edykt.**

L. 7220. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 292 zł. 16 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 20 subr. 12 w Nowosiółkach kardynalskich położonej dłużnika Kostia i Tymka Gilów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 1 kwietnia, 10 maja i 8 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 3 stycznia 1880.

(1894 2—3) **Edykt.**

L. 1027. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 177 złotychryńsk. 88 centów w. a. rozpisaną zostaje licytacyjna sprzedaż posiadłości pod l. 23 w Rasku położonej, Jędrzeja Mrozka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej a to w terminach dnia 14 kwietnia, 12 maja i 16 czerwca 1880 w sądzie tutejszym, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 650 zł.

Wadyum 85 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Podgórze dnia 1 kwietnia 1879.

(1895 2—3) **Edykt.**

L. 2151 C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że w drodze egzekucyi skryptu dłużnego z dnia 7 sierpnia 1875 l. R. 555 przed c. k. notaryuszem Łapińskim notaryalnie zdziałanego, celem zaspokojenia należytości galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w resztującej kwocie 186 złr. 62 ct. wraz z procentem zwłoki po 12 prc. od dnia zapadłości każdej raty aż do dnia zapłaty bieżącym, kosztami egzekucyjnemi w kwocie 8 złr. 76 ct. w. a., rozpisaną zostaje licytacyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 16 w Strzałkowicach położonej, Grzegorza Kostrza własnej, w 3 terminach dnia 14 kwietnia, 12 maja i 16 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbyć się mająca.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł. wal. aust.

Wadyum 100 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Podgórze dnia 3 czerwca 1879.

(1896 2—3) **Edykt.**

L. 2083. Sokalski c. k. sąd powiatowy ustanowił Józefowi Kaconie z Perwiatycz marnotrawcą uznanemu Makarego Jaremka z Perwiatycz za kuratora.

Sokal 21 lutego 1880.

(1924 1—3) **Edykt.**

L. 9093. C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem ponownie uchwałą z 17 maja 1879 l. 22690 dozwoloną w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 27go listopada 1874 celem zaspokojenia sumy 2000 zł. a. w. z $6^1/_2$ prc. odsetkami od dnia 1go sierpnia 1876 bieżącymi i kosztami egzekucyjnemi poprzednio w kwotach 18 zł. 98 ct. 3 zł., 3 zł., 15 zł. 86 ct., 20 zł., 7 zł., 18 zł. 27 ct., przyznanymi, tudzież dalszymi kosztami w kwocie 7 zł. 21 ct. a. w., egzekucyjną publiczną licytacyę realności pod l. 321 $^3/_4$ we Lwowie położonej, powyższej wierzytelności konwentu OO. Bazylianów we Lwowie ut Dom. 65 pag. 325 n. 29 on. za hipotekę służącej, Wacława i Maryanny Teichmanów własnej.

Do przedsięwzięcia tej licytacyi w tutejszym sądzie wyznacza się trzy terminy a to na dzień 12 maja, 2 i 22 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 14.

Cena wywołania wynosi kwotę 11580 zł. 94 ct. a. w.

Wadyum kwotę 1158 złr. w. a.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze lub przy licytacyi.

O tej licytacyi uwiadamiamy Maryannę Boczkowską z życia i miejsca pobytu niewiadomą do rąk poprzednio uchwałą z dnia 7 grudnia 1877 l. 62234 ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Semilskiego z substytucyą p. adwokata Dr. Berlinera i edyktem, tych wreszcie, którzyby dopiero po dniu 24 września 1877 t. j. po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego prawo hipoteki na powyższej realności nabyli, lub którymby bądź uchwała obecna bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał należycie doręczoną nie została, do rąk poprzednio dla nich uchwałą z dnia 7 grudnia 1877 l. 62234 ustanowionego kuratora p adwokata Dra Hryszkiewicza z substytucyą p. adw. Dra Balka i edyktem.

Lwów dnia 28 lutego 1880.

(1891 1—3) **Edykt.**

L. 543. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 188 złr. 52 ct. a. w. z pn., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach, dnia 23 kwietnia, dnia 26 maja, i dnia 28 czerwca, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. wyk. hip. 26 w Krzysztoforzycach w powiecie krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 680 zł. w a. a wadyum 68 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny chęć kupna mający w tutejszej registraturze przejrzeć mogą.

Kraków 12 lutego 1880.

(1883 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 42. Wydział tarnowskiej izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do §. 21 ust. adw., że p. dr. Maurycy Braun adwokat w Tarnowie tutejszemu wydziałowi dnia 6 marca 1880 doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Złoczowa przeniesie.

Tarnów dnia 10 marca 1880

(1532 1—3) **Edykt.**

L. 1578. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Jana hr. Bąkowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu Kazimierz hr. Dunin Borkowski pozew wytoczył o ekstabulacyę obowiązku składania z dochodów majątku spadkowego po ś. p. Rozalii z Michałowskich hr. Borkowskiej rachunków ze wszystkiemi nadciężarami ze stanu biernego dóbr Kormanice z przyległościami, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 1578 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 60 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adwokata. dr. Dolińskiego z zastępstwem p. adwokata dr. Gawła i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony, z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 18 lutego 1880.

(1244 1—3) **Edikt.**

Zl. 1839. Das k. k. Kreisgericht in Kolomea gibt nachstehen dem Leben und Aufenthaltsorte nach unbekannten Erben des Rudolf Kurzweil als: Friedrich Zerboni, 2) Fr. Karolina Pitka verehl. Ebenstreit, 3) Karolina Woldrzych verehl. Linard, 4) Johann Linard als gesezlicher Vertreter der minderjährigen Emilie Linard, 5) Antonina Woldrzych 6) Gustaw Mautner als gesezlicher Vertreter und Vater des minderjährigen Apolinar Mautner, 7) Karl Kurzweil, 8) Paulina Veith. 9) Franz Kurzweil, 10) Seweryna Kurzweil, 11) Emilie Kurzweil verehl. Bozichovich, 12) Antonina Hamer, 13) Eugen Hamer als Vater und gesezlicher Vertreter der minderjährigen Gisella Rudolf, Ladislaus, Jagwiga u Eugen Hamer, 14) Karl Comendo, 16) Klemens Tergonde, 16) Edmund Br. Wardener als Vater und Vertreter der minderjährigen Emma u. Arthur Wardener, ferner den dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Markus Nagelberg u. Michael Luczeskin kund, daß in Folge des Gesuches des David Kris u. Salomon Wieselberg mit dem Beschluße vom 14 Juni 1879 Zl. 5523 der Grundbuchsführung aufgetragen wurde, die Realität sub. C. N. $39^5/_4$ von der für dieselbe nnd die Realität Nr. top. 685/1102, 817 und 818 bestehenden gemeinschaftlichen Grundbuchseinlage, auszuscheiden für dieselben im Grundbuche eine besondere Grundbuchseinlage zu errichten, die Bittsteller David Kriss u. Salomon Wieselber als gleichmäßiger Eigenthümer derselben zu intabuliren dagegen die auf dieser Realitäten haftenden Hipothekarlasten auf diese neue Grundbuchseinlage in der Eigenschaft als Simultanhipothekar zu übertragen, und hiebei die in der alten Einlage verbleibende Realität Nr. top. 685/1102, 817 und 818 als Haupteinlage dagegen die ausgeschiedene und in die neue Einlage einzutragende Realität CN. $39^6/_4$ als Nebeneinlage zu bezeichnen.

Kolomea am 31 Dezember 1879.

(1849 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 760. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych na lata 1880, 1881, 1882 i 1883, na gościńcu państwowym Brzeżańskim w sekcyi drogowej Podhajeckiej — okręgu budowniczego Brzeżańskiego, wykonać się mających, odbędzie się na dniu 29 marca 1880 o godzinie 12tej w południe w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya przez składanie ofert.

Suma fiskalna robót w roku 1880 wykonać się mających wynosi 500 złotych 42 $^1/_2$ centów w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty stemplem na 50 centów i w wadyum 5 prc. sumy fiskalnej wynoszącem zaopatrzone, z wyrażeniem ceny nietylko cyframi ale i literami przed oznaczonym terminem wnoszone być mają.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 29 lutego 1880.

(1384 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 677. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włośc. przeciw Antoszkowi Capiak w kwocie 250 złr. w dniach 16 kwietnia, 14 maja i 18 czerwca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 69 w Kniażpolu położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1844 3—3)

Obwieszczenie.

L. 10523. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Anny Hatały przeciw Piotrowi Hatała pto 29 złr. 50 ctn. i 86 złr. 60 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 78/95 w Hołodówce położonej, w trzech terminach: dnia 12 kwietnia, dnia 12 maja i dnia 11 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 395 złr. a.w.

Wadyum wynosi 10 prc. tejże.

Resztę warunków licytecyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejszą licytacyę rozpisująca doręczoną nie została, tudzież i dla tych, którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania, ustanowiono kuratora w osobie p. Jana Wierzbickiego z Komarna.

Komarno 13 grudnia 1879

(1388 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 661 C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włośc. przeciw Janowi i Jurkowi Korosteńskim w kwocie 157 zł. 67 ct. w dn. 16 kwietnia, 14 maja i 18 czerwca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 1 w Arłamowie położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1835 3—3) **Edykt.**

L. 5861 Na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. z pn. przedsięwzięta zostanie w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi przymusowa sprzedaż realności dłużnika Semana Patrykowa pod l. k. 53/58 w Woronie położonej, dnia 19 kwietnia 1880, dnia 19 maja 1880 i dnia 18 czerwca 1880 o godz. 10tej rano.

Realność ta zostanie na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania 200 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica 20 października 1879.

(1817 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1555. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 19 kwietnia 1880, 18 maja i 17 czerwca 1880 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana, odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 383 w Barcach położonej.

Zakład wynosi 60 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 23 lutego 1880

(1813 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7300. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że dnia 13 kwietnia, 13 maja i 15 czerwca 1880 każdym razem o godz 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacya realności pod l. 23 w Sokołówce, masy spadkowej Iwana Dulki na rzecz Majera Ehra pto 30 złr. z pn.

Cena wywołania 1250 złr.

Wadyum 125 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie zaś i poniżej tej ceny, lecz nie niżej kwoty 1100 złr. za gotówkę zostanie sprzedaną.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania wolno w sądzie przeglądnąć.

Z c. k. sądu powiatowego

w Bóbrce 31 grudnia 1879.

(1824 3—3) L. 4370.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 8 kwietnia, 22 kwietnia i 13 maja 1880 każdym razem o 10 godzinie rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 145 złr. na trzecim nawet i poniżej tejże sprzedanemi zostaną 5 parcel gruntu w polanie Widocznej w Zawoji położonego, Wojciecha Skupnia własnego celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Koźmy 105 złr. z pn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy

Maków 10 grudnia 1879.

(1795 3—3) **Edykt.**

L. 1193. W dniach 19 kwietnia 1880, 20 maja 1880 i 17 czerwca 1880 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Marcina i Karoliny Masełków własnej pod nr. k. 91 w Busku na starem mieście, powiecie Kamioneckim położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 28 złr. z pn. na rzecz Wolfa Rottenberga.

Cena wywołania 655 złr. w. a.

Wadyum 10 proc.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk 29 lutego 1880.

(1839 3—3) **Edykt.**

L. 40583. C. k. Sąd miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego a mianowicie II raty dnia 1 lutego 1875 płatnej 26 zł. 12 prc. zwłoki od 1 lutego 1875 do dnia zapłaty III raty dnia 1 sierpnia 1875 płatnej 26 zł. 12 prc zwłoki od 1 sierpnia 1875 do dnia zapłaty IV raty dnia 1 lutego 1876 płatnej 26 zł. 12 prc. zwłoki od 1 lutego 1876 do dnia zapłaty V raty dnia 1go sierpnia 1876 płatnej 26 zł. 12 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1876 do dnia zapłaty reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 353 zł. 97 ct. z odsetkami zwłoki od dnia wniesienia podania z dnia 28go lutego 1877 l. 4969 po 12 prc. tudzież na zaspokojenie kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 zł. i 13 zł. 61 ct. już przyznanych od Stanisława i Heleny małżonków Palmowskich się należących, odbędzie się w dniach 20go kwietnia, 20 maja i 22 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym gmachu sądowym pod l. 10 licytacya realności pod l. k. 10 w Węgrzcach położonej wedle wyciągu hipotecznego dłużników Stanisława i Heleny Palmowskich własnej pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 800 zł.

Wadyum wynosi zaś 80 zł.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową i wyższą, na trzecim zaś i poniżej takowej wszelako nie mniej jak za 540 zł. sprzedaną będzie.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny rzeczonej realności są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Zarazem dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 15 października 1879 jako dniu wystawienia uzupełnionego wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych którymby z jakichkolwiek powodów rezolucya niniejsza doręczoną być nie mogła przez kuratora adw Dra Goldmana z substytucyą adw. Dra Trojnalskiego i przez edykta się zawiadamia.

Kraków 20 lutego 1880.

(1483 3—3) **Ogłoszenie.**

L 7603. C. k. sąd pow. w Mielcu zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Sabiny Juweles przeciw Matli Galicer o 140 złr. kuratorem niewiadomej z miejsca pobytu Matli Galicer p. adwokat dr. Buś w Mielcu ustanowionym został.

Mielec dnia 30 stycznia 1880.

(1841 3—3) L. 7014

Obwieszczenie.

W dniach 23 kwietnia, 25 maja i 23 czerwca 1880, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 29 rep. 11 w Bakowcach położonej, dłużników Michała i Katarzyny Utzigów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz małoletnich dzieci Süssia Lukaczer na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże, lecz nie niżej kwoty 1400 złr. sprzedaną będzie

Cena szacunkowa 1555 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10 proc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

w Bóbrce 31 grudnia 1879.

(1842 3—3) L. 774.

Obwieszczenie.

W dniach 15 kwietnia, 14 maja i 17 czerwca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności tabularnej, pod nr. konsk 119 w Hryniowie położonej, dłużnika Daniela Zborowskiego jak l. w. h. 160 własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 123 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże lecz nie niżej kwoty 860 złr. sprzedana będzie.

Cena szacunkowa 913 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

w Bóbrce dnia 4 lutego 1880.

(1516 3—3) **Edykt.**

L. 11915. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Natana Zigmann w ilości 45 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do masy spadkowej Teofila Knysz parceli gruntowej 573 w Konotopach na dnie 28 maja, 28 czerwca i 20 lipca 1880 zawsze od godziny 10 rano.

Cena szacunkowa 60 złr. wadyum 6 złr. w. a.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenia, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 31 sierpnia 1879.

(1819 3—3) **Edykt.**

L. 7379. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Dawida Troma peto. 35 zł. w. a. z przynależytościami dodatkowemi dozwolona została sprzedaż egzekucyjna realności pod Nr. 101 w Nawsiu położonej do dłużnika Stanisława Swirada należącej

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 26 kwietnia dnia 31 maja i dnia 5 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołalną stanowić będzie wartość szacunkowa 2330 zł. w. a, poniżej której w terminach powyższych realności sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się ma w wysokości dwustu trzydziestu trzech zł.

Resztę warunków, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego w Ropczycach.

C. k. sąd powiatowy.

Ropczyce dnia 16 stycznia 1880.

(1394 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 687. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Asafatowi Potocznemu w kwocie 294 złr. w dniach 23go kwietnia, 21go maja i 25go czerwca 1880 roku publiczna sprzedaż realności pod l. 80 w Starzawie położonej każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 600 złr. a zakładem 60 złr. przeprowadzona będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć; kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1820 3—3) **Edykt.**

L. 737. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach celem zaspokojenia należącej się Baruchowi vel Barnardowi Klausnerowi od Jana Bakalarza sumy 1000 zł. a. w. z pn. rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 74 w Woźnikach wyk. hyp. 82 objętej na dniu 29 kwietnia 1880, 20 maja 1880 i na dniu 24 czerwca 1880 każdym razem o godz. 10 z rana w tymże sądzie odbyć się mającą, na których to dwóch pierwszych terminach realność powyższa poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi suma 1520 zł. w. a.

Wadyum 152 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne, wykaz hypoteczny i akt oszacowania w sądzie, wykaz podatków w c. k. Urzędzie podatkowym przejrzane być mogą.

O rozpisaniu licytacyi tej zawiadamia się obie strony sporne, c. k. urząd podatkowy w Wadowicach, c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem Wysokiego skarbu państwa oraz wszystkich wierzycieli z imienia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, którzyby po dniu 13 stycznia 1880 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli tudzież dla tych wszystkich, którzyby jakiegokolwiek prawa do sprzedać się mającej realności nabyli także z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych do rąk kuratora adwokata Dr. Lorii w Wadowicach i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy.

Wadowice dnia 20 lutego 1880.

(1832 3—3) **Edykt.**

L. 6486. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że w sprawie Jenty Żupnik przeciw małol. Maryi i Julii Zwinger, tudzież Magdalennie 2 śl. Sikorskiej pto 54 złr. sprzedawaną będzie realność nietabularna l. 478 rep. 269 w Bursztynie, dnia 7 i 14 tudzież 21 kwietnia 1880 zawsze o godz. 10 rano w sądzie, a to przy pierwszych dw. terminach za cenę szacunkową 150 złr. lub wyżej a przy trzecim terminie i niżej ceny za złożeniem przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 15 złr. a. w.

Resztę warunków, tudzież protokół zajęcia i oszacowania, wolno przejrzeć w sądzie.

Bursztyn dnia 30 grudnia 1879.

(1848 3—3) **Edykt.**

L. 5548. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Haglera w kwocie 40 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 16 marca, 15 kwietnia i 20 maja 1880 każdym razem o godz. 9 rano przymusowa publiczna licytacya realności dłużnika Łucia Mychnycz w Dydiowej pod l. 48/51 położonej, w księgach gruntowych niezapisanej.

Cena wywołania 275 złr. a. w.

Wadyum 28 złr. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania powyższej realności przejrzeć można w t. s. registraturze.

Turka dnia 17 listopada 1879.

(1847 3—3) **Edykt.**

L. 446 Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Dmytra Barasza w ilości 464 złr. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Nazara Słobodziuk pod l. 20 w Konotopach ciało hipoteczne stanowiącej realności, składającej się z 8 parcel w 124 wykazie hipotecznym dla tejże gminy na 585 złr. ocenionej, na dniu 24 marca, 14 kwietnia i 21 maja 1880 zawsze od godziny 10 rano w gmachu sądowym.

Poręczne 58 złr. 50 ct.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 14 stycznia 1880.

(1640 3—3) **Edykt.**

L. 6579. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie, zawiadamia niniejszym edyktem, iż wskutek prośby Adama Pohoreckiego i Mikołaja Kaliksta Pachniewskiego dnia 11 lutego 1880 do l. 6579 wniesionej, przeciw Joannie, Franciszce i Katarzynie Haasom a względnie przeciw tychże spadkobiercom a także przeciw wydziałowi krajowemu we Lwowie imieniem funduszu szpitalnego i adw. Dr. Antoniemu Delinowskiemu o wykreślenie pretensyi prawa zastawu dla sumy 1000 duk. hol. w stanie biernym części dóbr Starogrodu wedle Dom. 237 pag. 81 n. 65 on. dl. 37216/42 na rzecz Joanny, Franciszki i Katarzyny Haas jako spadkobierców Jana Haas uskutecznionej jako nieusprawiedliwiony wraz z nadciężarami Instr. 526 pag. 443 n. 1 on.; p. 444 n. 2 on. i pag. 445 n. 3 on. hypotekowanymi ze stanu biernego części dóbr Starogród, wyznaczono stosownie do przepisu §. 45 ust. hypot. do rozprawy termin na 20 kwietnia 1880 o godzinie 11ej przed południem.

Gdy tak Joanna, Franciszka i Katarzyna Hassowie jak i tychże spadkobiercy z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, przeto ustanowiono dla tychże kuratora ad actum w osobie adwokata Dr. Emanuela Roińskiego z substytucyą adw. Dr. Marcelego Madeyskiego z którym stosownie do obowiązujących przepisów rozprawa sądowa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa sąd Joannę Franciszkę i Katarzynę Haasów tudzież, tychże spadkobierców, aby na powyż wyznaczonym terminie sądowym osobiście stanęli, lub pełnomocnika ustanowili, udzieliwszy mu potrzebnej informacyę, ileże w przeciwnym razie wszelką z tąd wynikłą szkodę sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 21 lutego 1880.

(1805 3—3) **Edykt.**

L. 15008. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 2913 złr. 17 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności w Przemyślu pod l. k. 258 na Błoniu położonej, dłużniczki Neche Gut własnej, w drodze publicznej licytacyi dnia 12 kwietnia 1880, dnia 10 maja 1880 i dnia 7 czerwca 1880 zawsze o godzinie 10 rano, w tymże sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wypośrodkowana wartość realności w kwocie 14935 złr. w. a. zaś wadyum wynosi 1493 złr. w. a.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny mogą w sądowej registraturze być przejrzane.

O czem się wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 5 lutego 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adwokata dr. Gawła zawiadamia.

Przemyśl 18 lutego 1880.

(1940 1—3) L. 6082.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Filipa Posnera 18 zł. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie dom i grunt do dłużnika Majchra Szlagora należący na polanie „Płonne“ w Zabnicy położone, w trzech terminach 1 kwietnia, 30 kwietnia i 28 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 185 zł. a wadyum 18 zł.

Milówka 24 listopada 1879.

(1942 1—3) **Edykt.**

L. 1033. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie powiadamia Michała Steciaka z miejsca i pobytu niewiadomego, że Walenty Rajchel z Klimkówki wniósł przeciw niemu na dniu 12 lutego 1880 do l. 1033 pozew o zapłacenie 254 zł. a. w. i że na pozew ten wyznaczony został termin na 7 kwietnia 1880 na 9 godzinę przed południem.

Gdy jednak miejsce pobytu Michała Steciaka wiadome nie jest, przeto ustanawia sąd Feśka Krasowskiego z Wołtuszowy na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratorem, z którym to rozprawa przeprowadzoną zostanie, skoro zapozwany bądź to sam do rozprawy nie stanie, bądź też innego obrońcy nie wskaże.

Rymanów 19 lutego 1880.

(1939 1—3) **Edykt.**

L. 11825. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 350 zł. w. a. z pn. od Rozalii 1 Kozikowej 2 Kulczykowej c. k. galic. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu należącej się odbędzie się w dniach 15 kwietnia, 13 maja i 10 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. k. 128 b. w Płazie położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 650 zł.

Wadyum wynosi 65 zł.

Realność ta może być dopiero na trzecim terminie poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt zastawniczego opisania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 31 stycznia 1880.

(1903 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2125. C. k. sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, że dla uznanego za marnotrawcę Jana Farona z pod Nr. 22 w Kamienicy ustanowiono kuratorem Jakóba Augustyniaka z Kamienicy.

Limanowa dnia 8 marca 1880.

(1941 1—3) **Edykt.**

L. 748. Celem zaspokojenia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie z kwotami 85 zł. 5 kr. 85 zł. 5 kr. 85 zł. 5 kr. 85 zł. 5 kr. 1101 zł. 97 kr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Nr. 28 w Pilznie położonej wedle Dom. I. pag. 29 n. 9 haer. Leiby Schranka własnej w jednym terminie mianowicie dnia 19 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano w sądzie w Pilznie.

Cena wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu egzekutowi pożyczki przyjęta, w kwocie 3074 zł. w. a. zakład 153 zł. 50 ct. w. a. a warunki licytacyjne, wyciąg tabularny, jako też reszta aktów są do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Pilzno dnia 26 lutego 1880.

(1908 1—3) **Edykt.**

L. 2982. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem konkurs do wszelkiego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do całego nieruchomego w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obwiązuje znajdującego się majątku Mojżesza Bergtrauma w Przemyślu mianuje c. k. adjunkta sądu Jędrzeja Aleksiewicza komisarzem konkursowym i poleca temuż, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata Dra Czajkowskiego, zastępcą adwokata Dra Łużeckiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby 21go marca 1880 o 9 godzinie rano dowody swych wierzytelności dostarczyli i celem zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zastępcy masy i zarządcy swe wnioski podali, tudzież wybór wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego uskutecznili.

Do zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 12go maja 1880 w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym to tem pewniej zgłosić obowiązani, ileże w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone nastąpią.

Przy terminie dnia 20 maja 1880 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek do zaspokojenia w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli i inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze uchwały w tej sprawie konkursowej w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej ogłoszone będą.

Przemyśl 12 marca 1880.

(1929 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 707. W dniach 8 kwietnia, 19 maja i 15 czerwca 1880 o godz. 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 110 subrep. 94 w Załokciu położonej dłużnika Stasia Woron własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 złr. 50 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwów terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedana będzie.

Cena szacunkowa 350 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Podbuż dnia 27 lutego 1880.

(1927 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9534. W dniach 1 kwietnia 1880, 7 maja 1880 i 8 czerwca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 29 subrep. w Wierzbicy położonej dłużnika Fedia Dziabagi własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 złr. ewentualnie 137 złr. 27 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwswszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej, niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 600 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów dnia 26 lutego 1880.

(1931 1—3) **Edykt.**

L. 9065. Wskutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 13 września 1879 l 41651 rozpisuje się celem zaspokojenia kwot 46 złr. w. a. z odsetkami zwłoki po 6 proc. od dnia 16 sierpnia 1878 i prowizyą 46 ct. w. a dalej 46 złr z 6 proc. odsetkami zwłoki od dnia 16 lutego 1879 i prowizyą 46 ct. w. a. tudzież resztującego kapitału z udzielonej pożyczki 1000 złr. w. a. w kwocie 849 złr. 21 ct. w. a. z 7 proc. odsetkami od dnia 16 sierpnia 1879 nareszcie kosztów sądowych w ilości 20 złr. 48 ct. w. a. i 13 złr. 66 ct. w. a. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie przymusowa sprzedaż realności pod l. 159/235 rep. 323 w Tyśmienicy położonej Danyła Pawliszyna i Pawła Pawliszyna własnej, pod warunkami przez bank egzekucyę prowadzący przedłożonemi i niniejszem do wiadomości sądu przyjętemi na dzień 19 kwietnia 1880, dzień 19 maja 1880 i dzień 18 czerwca 1880 każdym razem o 10 przed południem w tut. sądzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tejże realności przy udzieleniu pożyczki bankowej kwocie 3180 złr. w. a. przyjęta wadyum zaś kwota 318 złr.

Gdyby realność w mowie będąca na powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 25 czerwca 1880 z tem, iż niejawiący się na terminie tym wierzyciele jako do większości głosów jawiących się przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi wyciąg z ksiąg hipotecznych i ekstrakt tabularny mogą interesowani w tus. registraturze przeglągnąć lub odpisać.

O tem uwiadamia się strony, c. k. urząd podatkowy w Tłumaczu i c. k. prokuratoryę skarbu i wszystkich, którymby niniejsza lub późniejsza uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 19 sierpnia 1879 prawo zastawu na sprzenać się mającej reelności uzyskali a to ostatnich do rąk kuratora p. Cyryła Dorozewskiego w Tyśmienicy i niniejszym edyktem.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica 7 grudnia 1879.

(1933 1—3) **Edikt.**

Zl. 707. Vom k. k. Bezirksgerichte in Drohobycz wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Summe von 50 fl. s. N. G. zu Gunsten des Hersch Chajes die executive Feilbiethung der den Schuldnern Andrus u. Kaśka Latowiecey gehörigen Realität Nr. 173 in Drohobycz auf den 24 März, 23ten April und 26 Mai 1880 jedesmal um 9 Uhr V. M. angeordnet ist.

Als Ausrufungspreis gilt der Schätzungswerth von 224 fl. 37 kr. Das Vadium beträgt 22 fl. 43 kr.

Der Akt der Beschreibung- und Schätzung- u. die Feilbiethungsbedingungen, können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Drohobycz den 30 Jänner 1880.

(1921 1—3) **Edykt.**

L. 584. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności spadkobierców Feiwla Falbla w ilości 140 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Tekli i Pawła Orluków realności pod l. 8 w Nowym dworze ciała hipotecznego nie stanowiącej na 330 złr. ocenionej, na dnie 30 marca, 23 kwietnia i 21 maja 1880 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 33 złr.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 20 stycznia 1880.

(1935 1—3) **Edykt.**

L. 101. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 5 kwietnia 1879 l. 15330 i z 27 grudnia 1879 l. 60157 rozpisuje celem wykonania egzekucyjnej sprzedaży realności pod l. 68 w Rohatynie położonej w księdze Dom II str. 77 zapisanej wedle Dom V str. 69 poz. 20 własność dłużników Berka Walda, Samuela Walda, Chany Goldstein i Hinde Male dw. im. Kitenplanowej na zaspokojenie przysądzonej egzekującemu c. k. uprzyw. galic. akcyjn. Bankowi hipotecznemu sum a mianowicie:

a] 226 złr. 80 ct. z procentami 6 prc. od 27 lutego 1878 i kwoty 2 złr. 26 ct.
b] 226 złr. 80 ct. z procentami 6 prc. od 24 sierpnia 1878 i kwoty 2 złr. 26 ct.
c] 356 złr. 44 ct. z 7 prc. procentami od 24 lutego 1879 z potrąceniem jednak złożonej a conto zaległości kwoty 150 zł.
d] kosztów sądowych w ilości 34 złr. 66 ct. i 30 złr. 35 ct. w. a. trzy termina a mianowicie na dniu 28 kwietnia, na dniu 28 maja i na dniu 28 czerwca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie powiatowym, na których takowa jednak niżej ceny wywołania 8000 złr. sprzedaną nie będzie.

Gdyby ta realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 14 lipca 1880 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wadyum stanowi sumę 800 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się 1) ck. uprz. gal. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przez adwokata Dra. Kabata 2) Berla Walda, 3) Samuela Walda 4) Chane Goldstein, 5) Heinde Male dw im. Kittenplann w Podgrodziu wierzecieli hipotecznych a mianowicie 6) c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem państwowego skarbu podatkowego i należytościowego, jakoteż uprzyw. wierzytelności 7) Mojżesza Nagelberga w Rohatynie, 8) Samuela Lewensohna w Rohatynie, 9) Małkę Uiberall w Łopusznie do rąk własnych a 10) nareszcie wszystkich tych którzyby po dniu 21 marca 1879 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała tę licytacyę rozpisująca lub inne późniejsze uchwały w tej sprawie wydać się mające wcale lub wcześnie z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły przez kuratora p. Abrahama Fichmana, ogłoszenia i edykta.

Rohatyn dnia 28 stycznia 1880.

(1393 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 686. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskieprzeciw Dmytrowi Podolakowi w kw. 146 zł. 6 ct. w dniach 23 kwietnia, 21go maja i 25go czerwca 1880, publiczna sprzedaż realności pod l. 92 w Lacku położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 400 zł. a zakładem 40 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć; kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1922) **Ogłoszenie.**

L. 2076. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Zborowie wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Urlowa termin na dzień 22 marca 1880 o godzinie 9tej przed południem na którym każdy, kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna, przytoczyć może.

C. k. Sąd powiatowy

Zborów dnia 10 marca 1880.

(1943) **Ogłoszenie.**

L. 322. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Siedliska powiatu sądowego Winnickiego rozpoczną się dnia 22 marca 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 13 marca 1880.

(1916) **Obwieszczenie.**

L. 1013. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie ogłasza, że w dniu 16 marca 1880, rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Charzewie.

Rozwadów 23 lutego 1880.

(1911) **Ogłoszenie.**

L. 611. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego Gorlickiego, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Nowica dnia 18 marca 1880 w tejże gminie rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Gorlice, dnia 8 marca 1880.

(1906) **Ogłoszenie.**

L. 29. Odwołując edykt z dnia 26 stycznia b. r. l. 29 ogłasza się, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Liski“ rozpoczną się dnia 19 marca b. r.

Interesowani, zgłosić się mają u komisarza hipotecznego w Korszowie urzędującego.

Komisya hipot. dla powiatu Kołomyjskiego

Kołomyja 7 marca 1880.

(1930) **Ogłoszenie.**

L. 2. Komisya hipoteczna, przy c. k. sądzie powiatowym w Skawinie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Konary z dniem 17 marca 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Skawina 14 marca 1880.

(1934) **Edikt.**

Zl. 5883. Den Koncursgläubigern des Hersch Rothenberg'schen Conkurses wird bekannt gegeben, daß der Concursmasseverwalter den Vertheilungsentwurf sub. praes. 11 März 1880, Zl. 5883 übergeben habe, und solcher sowohl beim unterzeichneten Concurskommißär als auch beim Massaverwalter Herrn Alexander Schorr in Drohobycz, zur Ansicht und Abschriftnahme vorliegen so wie, daß sie ihre allfälligen Erinnerungen gegen diesen Vertheilungsentwurf bis zum 1 April 1880 mündlich oder schriftlich beim Concurscommißär einzubringen haben.

Zugleich wird die Tagfahrt auf den 8ten April 1880 um 9 Uhr Vormittags anberäumt, bei welcher über die eingebrachten Erinnerungen verhandelt und die Vertheilung festgestellt wird, zu welcher die Concursgläubiger zu erscheinen haben.

K. k. Bezirksgericht.

Drohobycz den 13 März 1880.

Der k.k. Landesgerichtsrath als Concurscommißär *Dr. Bauch.*

(1725) **Erkenntnisse.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Zeitschrift „Die Zukunft“ Nr. 10 ddo. 24 Februar 1880 durch den darin enthaltenen Aufsatz in der Rubrik „Politische Uebersicht“ in den Stellen „vom Beginn“ — bis „und suche“ und „In Rußland“ — bis „gewonnen haben müssen“ die Vergehen nach §§. 300 u. 305 St.G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 1ten März 1880.

Weitenhiller m. p.

Pittinger m. p., k. k. Rathssecretär.

Das k. k. Landegericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15ten Februar 1880 Z. 142/1045 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Il Cittadino“ Nr. 38 vom 13 Februar 1880 wegen des Art. „Il drama d'Imoschi“ beginnend „Il vostro giornale s'é gia occupato“ nach Art. VIII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßegericht in Triest hat auf Antrag der kais. königl. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 18ten Februar 1880, Z. 90/145 die Weiterverbreitung der Druckschriften „Le Cento Citta d'Italia — Milano per cura del professore G. De-Nino. Vol. I. Milano antica — Vol. II. Milano moderna 1879. Druck von S Muggiano & C. in Mailand“ nach den §§ 64 und 65 a. St. G. verboten.

(1925 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1358. D. f. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30 kwietnia 1880 losowania obligacyj funduszów ind. Wielkiego księstwa krakowskiego Galicyi zachodniej i wschodniej, zostaje, począwszy od 20 marca 1880 zasystowane przepisywanie obligacyi, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera. Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów indem.
Lwów dnia 12 marca 1880 r.

(1938) **Obwieszczenie.**

L. 1533/1880. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej w gminie Niewoczyn dnia 30 marca 1880 rozpoczyna.

Każdy interesowany w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć wszystko, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Bohorodczany dnia 10 marca 1880.

(1905 1—3) **Edykt.**

L. 2150. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Raniżów z kolonią Ranischu — w okręgu sądu powiatowego w Sokołowie;

Dąbrowica z miejscowościami Ślęzaki, Kacaki, Marki, Karolówka, Zawodziany, Poręby, Borek i Zajazie — w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Mostki — w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Bachowice — w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach;

Wola Zyrakowska, Kawęczyn, — w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Trześnia — w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Rybień, Poparadowa — w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Jaworzno — w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Okrajnik — w okręgu sądu powiatowego w Slemieniu;

Pogórska wola — w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Zakliczyn — w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu;

Glinik polski — w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Mrowla — w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Miasto Bochnia — w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Falkowa — w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach; położonych, według ustawy krajowej z 20go marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane, za nowe księgi gruntowe, tychże gmin poczynając od dnia 20go marca 1880, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych, sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego. w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną najdalej do dnia 31 maja 1881, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszych księgach tabularnych, w miejsce których, nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Temi nowemi księgami gruntowemi dobra w tabuli krajowej wpisane nie są objęte.

Kraków 26 lutego 1880.

(1822 3—3) **Obwieszczenie.**

L 99. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu wiadomo czyni, iż 8 kwietnia, 10 maja i 15 czerwca 1880. każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tusądowem zabudowaniu publiczna sprzedaż realności pod l. 61 w Lubiankach wyższych, należącej do Pawła Cisieckiego, ciała tabularnego niestanowiącej, celem ściągnienia kwoty 170 złr. w. a. z pn. na rzecz Isaaka Ginsberga.

Cena szacunkowa wynosi 457 złr. 50 ct. w. a.

Zakład 10 prc.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż 19 lutego 1880.

Doniesienia prywatne.

Kandydat adwokacki z wszechstronną praktyką władający doskonale językiem polskim i niemieckim z najlepszemi rekomendacyami, mogący w razie potrzeby samodzielnie kierować kancelaryą, poszukuje posady u WP. adwokatów na prowincyi. Bliższa wiadomość pod adresem: **P. S. Tremski 512 Lwów 1 407²/₄.** (1944 1—3)



PASTA Doktora ZED ... w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka. aptece P. Mikolascha, Dra ... (6002 12—25)

Handel
Karola Klimowicza

ulica Wałowa l. 11, poleca

Główny skład na całą Galicyę

Niezawodnych **DROŻDŻY** najsilniejszych

z fabryki Fr. PUNTSCHARTA synów z Klagenfurtu

ROZOLISY z fabryki J. E. hr. Potockiego.

Karafioły włoskie róża od 35 ct. do 60 ct.

Świeże **rodzynki, migdały, cykata, powidła** czyste

Wyborne Zieleniaki od 60, 80 ct. i 1 złr. (1855 2—6)

SZEMATYZM
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstw. Krakowskiem

na rok

1880

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„Gazety Lwowskiej."

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Do wydzierżawienia

Folwark PEREKOSY w powiecie kałuskim — z obszarem 365 morgów, od **21 czerwca 1880.** Bliższą wiadomość otrzymać można w kancelaryi adw. Dr Rogalskiego we Lwowie przy ulicy Kościuszki pod liczbą 5 (1853 2—6)

Do sprzedania
MAJĘTNOŚĆ

Tomaszowce i Dąbrowa w powiecie kałuskim z obszarem 489 morgów — Bliższą wiadomość otrzymać można w kancelaryi adw. Dr. Rogalskiego we Lwowie przy ulicy Kościuszki pod l. 5. (1853 2—6)

Na święta Wielkanocne
poleca nowo urządzona
CUKIERNIA
JANA MÜLLERA
przy placu Maryackim

najsmaczniejsze

Przekładańce, Baby parzone, Kołacze, Torty, Mazurki, Serniki, Makowniki i Marcepany.

Najpiękniejsze PISANKI, BARANKI

i inne bardzo piękne okazy zastosowane do świąt.

O każdej porze najsmaczniejsza KAWA, HERBATA, CZEKOLADA i LODY.

(1764 4—6)

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny

podaje do wiadomości,

że wszystkie znajdujące się w obiegu **5%**towe, jako też **5½%**towe, z dniem 1 września 1879 na 5% zniżone **asygnacye kasowe** Banku

począwszy od 15 czerwca 1880

będą oprocentowane tylko po **4½%** z 30 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów 15 marca 1880.

Dyrekcya.

(1346 1—3)

Rechenschafts-Bericht pr. 1879.

der

Credit-Genossenschaft der Firma **„Towarzystwo kredytowe" in Busk.** Mit Ende 1880 verlieben angehörige Mitglieder 413 im Jahre 1879 beigetrettene 247, ausgetrettene 25 mit der gekündigte Mitglieder Einlagen 4493 fl 97½ kr., abgestorbene 2 mit der gezahlte Einlage pr. 10 fl. Mitgliederstand mit Ende 1879 633.

Einnahmen			Ausgaben		
Cassastand mit Ende 1880	102	97	Verliehene Beträgen	75112	39
Beitrittstaxen von 247 Mitglieder	494	—	zurückgezahlte Mitgliedereinlag.	247	—
Mitglieder-Einlagen	22880	11	„ 6% Zinsen hievon	2	87
Darleben gegen Scheine	41846	17	„ Darlehensscheine	36260	58
eingezahlte Zinsen	7382	99½	„ Zinsen hieron	674	39½
„ Beitrag zur Kanz. Spes.	493	36½	gezahlt für Möbel	84	7
„ Schuldraten	42889	76½	„ Spesen inklusive Steuern	1009	67
„ Verzugszinsen	716	79½	„ Salair an die Directionsmitgl.	1708	16
„ Gerichtskosten	64	50½	„ Dividende pro 1878	1629	61
verfallene Caution	2	—	„ von Reservefond pr. 1878	1	92
Summa	116872	67½	Cassastand	142	1
			Summa	116872	67½

(1879) L. 194.

BILANZ

Passiva			Activa		
Mitglieder-Einlagen	43231	61	Verliehene Beträgen	63949	72½
Darlehen gegen Scheine	13122	59	rückständige Zinsen et Verzugs Zins.	1005	21½
zuzahlende Zinsen	168	77¼	„ Gerichtskosten	73	8½
voraus aufs Jahr 1880 genommene Zinsen	2195	32½	Werthpapire & verschiedene Gegenst.	94	—
Dienstcaution	1000	—	Möbel nach Abschlag 10% Abnützung	364	49
Rezervefond pro 1878	777	67	Abschlag des Salair von den Zinsen pro 1880	463	61
von der unvertheilbaren Div. pro 1878 verblieben zur Reserve pro 1879 nach Abschlag 1 92	2	64½	Cassastand mit Ende 1879	142	1
Beitrittstaxen pro 1879 zur Rezerv-fond	494	—	Summa	66092	13
vom Reingewinst pro 1879 zur Reservefond	764	92½			
Dividende laut 13½ %	4334	59			
Summa	66092	13			

Busk am 31 Dezember 1879

Towarzystwo Kredytowe dla Rolnictwa handlu, przemysłu i rękodzielnictwa

w Busku

stowarzyszenie zarejestrowane z poręką nieograniczoną.

Dyrekcya

J. L. Goldberg dyrektor m. p. — *J. Biller.* kasyer m. p. — *J. Halpern* kontrolor m. p.

Prawdziwość rachunków i zgodność z księgami poświadczamy.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego dla rolnictwa handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Busku, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Busk dnia 4 marca 1880.

H. Sigal Vice prezes m. p. — *P. Gl...ki* sekretar m. p.

Von Seite der am 11 März 1880 notaryall abgehaltenen Generalversammlung wurde obiger Rechenschaftbericht & Bilanz zur Wissenschaft angenommen und gleichzeitig der Direction das Absolutorium ertheilt.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul Czarneckiego l 12, dom Wernera